Nr. 268 (3475) — Warszawa, WTOREK 25 września 1928 r. — Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Dyrekcja — tel. 120-13.
Administracja — tel. 313-80.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY.

Przygotowujcie wszystko zawczasu DO WIELKIEJ MANIFESTACJI MŁODOSCI i WOLI ZWYCIĘSTWA W DNIU 7 PAŹDZIERNIKA w „Dniu Młodzieży Robotniczej"

W POSZUKIWANIU WYJSCIA

Zbliża się koniec września, a w polityce polskiej panuje wciąż „kanikuła letnia". Próby skupienia opinji publicznej dokoła hasła „naprawy Konstytucji" zawiodły, jak dotąd, na całej linji. I nic dziwnego. Wywołać **entuzjazm poparcia** czy **entuzjazm sprzeciwu** mogą tylko stanowiska jasne, wyraźne, sformułowane odważnie, po męsku. **Obóz rządowy** wygotował w pocie czoła kilka, jeżeli nie kilkanaście, najrozmaitszych, najbardziej sprzecznych ze sobą „koncepcyj" i... stanął bezradny wobec tej zgoła niespodziewanie bujnej „twórczości". Zwalono tedy—starym obyczajem — na marsz. **Piłsudskiego** trud wyboru jednej z pośród wielu. Narazie zaś **sztuczność zespołu,** któremu na imię **Blok Bezpartyjny,** wystąpiła na jaw w całej okazałości. O letniej „ankiecie konstytucyjnej" pp. posłów i senatorów **„Jedynki"** ludzie dziwy sobie opowiadają, albowiem rozbieżność „cudownym środków" o odrodzenie Państwa przybrała charakter... raczej wesoły.

Nic dziwnego — powtarzamy— że w tych warunkach ani zwolennicy, ani przeciwnicy dzisiejszego systemu rządzenia nie zdołali wykrzesać ze siebie iskry — przyjaznego czy wrogiego — zainteresowania.

W braku tedy tematu „konstytucyjnego", gdy „rozłam w PPS" nie wystarczył, jako sensacja polityczna, proces zaś marjawitów, jako sensacja... erotyczna, — złapano radośnie list marszałka Sejmu **Daszyńskiego** w sprawie **zorganizowania poselskiej inicjatywy ustawodawczej** i jęto snuć to wnioski, to rozumowania **o potrzebie większości sejmowej.**

A więc i **„Czas"** konserwatywny z miną skupioną, poważną, tonem, pełnym niedomówień, i **„Polska Zbrojna"** z nieodzowną przygrywką wszelakich „gróźb", które już nie przejmują nawet bojaźliwych z natury „katolików ludowych" — jednako dały do zrozumienia opinji publicznej, że może, może zajdą jakieś wielkie zmiany.

Większość stała w parlamencie jest rzeczą zawsze pożądaną, ale większości parlamentarne nie spadają nigdy i nigdzie z nieba, a jeżeli czasem i spadną znienacka — to poto chyba, by wywołać jeszcze większe zamieszanie. W warunkach życia polskiego utworzenie jakiejkolwiek stałej większości parlamentarnej wymaga, jako warunku wstępnego, „drobnostki"—**likwidacji dotychczasowego systemu rządzenia i powrotu do demokracji parlamentarnej.**

Dlatego też nie bierzemy zbyt „na serjo" tęsknoty „większościowej" niektórych organów prasy „sanacyjnej". Nie ulega natomiast wątpliwości, że oznacza ona rosnącą świadomość jednego faktu: pytania **„co dalej?"** nie da się **ani usunąć, ani pominąć milczeniem, ani zakrzyczeć demagogją czy żartami.**

W każdym zaś razie odpowiedzią na to pytanie nie jest wręcz bezprzykładna akcja jakiejś **„Federacji Pracy"** (szczegół z działalności tej zacnej instytucji ogłaszamy na str. 2-ej). Jakieś nieodpowiedzialne elementy próbują dalej **deprawować** klasę robotniczą. Chcą widocznie otrzymać po palcach **dziesięć razy mocniej,** niż uprzednio.

Reasumując wszystko, powiedzielibyśmy, że obóz **„Jedynki"** coraz bardziej **nerwowo** zaczyna **szukać wyjścia z tej sytuacji politycznej,** którą w dużym stopniu sam wywołał. **Wyjście istnieje.** Ale „Jedynka nie zdoła go znaleźć... nawet przy pomocy **„Federacji Pracy".**

Mieczysław Niedziałkowski.

OGÓLNO-KRAJOWA KONFERENCJA KOBIET P.P.S. ZAKOŃCZYŁA SWE PRACE

Wczoraj wieczorem zakończyła swe dwudniowe obrady **Ogólno-krajowa Konferencja Kobiet P. P. S.** Nie mamy zamiaru pisać sztucznych komplementów o naszych towarzyszkach, ale każdy, najbardziej bezstronny, najbardziej surowy słuchacz musiałby stwierdzić rzecz jedną: **wszystkie referaty i cała dyskusja nad niemi były naprawdę przemyślane, naprawdę głęboko ujęte, naprawdę szczerze odczute.**

Mówczynie dotykały poszczególnych tematów **ściśle rzeczowo,** bez fałszywego patosu, bez cienia demagogji. Tow. tow. **Kłuszyńska** i **Praussowa** omówiły wyczerpująco sytuację polityczną i gospodarczą kraju. W dyskuji nad obydwoma referatami zabierały głos tow. tow. **Zakrzewska** (Lublin), **Bajorkowa** (Wieliczka), **Tomaszewska** (Żyrardów), **Tylicka-Budzińska** (Warszawa), **Gałązkowa** (Włocławek), **Moskiewiczówna** (Łódź), **Grodzicka** (Łódź), **Sacharówna** (Częstochowa), **Maderowa** (Stryj), **Markowska** (Borysław), **Sumolińska** (Ciechanów), **Wernicowa** (Stryj), **Woliniewska** (Warszawa), **Pilichowska** (Warszawa), **Trawiecka, Chmieleńska** i in.

Tow. **Budzińska-Tylicka** mówiła o „rodzinie w programie socjalistycznym", tow. **Zielińska** o opiece nad dzieckiem upośledzonem, tow. **Grodzicka** o etyce w życiu robotniczym, tow. M. **Chmieleńska** o konieczności energicznej walki z alkoholizmem. Dyskusja nad tymi referatami dała mnóstwo ciekawych spotrzeżeń, uwag i wniosków.

Konferencja załatwiła w końcu — po referacie organizacyjnym tow. **Woszczyńskiej** i po sprawozdaniach, szereg spraw organizacyjnych, powołała wreszcie nowy **Centralny Wydział Kobiecy.**

I organizacja **Konferencji,** i poziom dyskusji, i — wreszcie — **zgodność pobranych uchwał** świadczą, że **socjalistyczny ruch kobiecy w Polsce poczynił w ciągu ostatnich dwuch lat ogromne postępy,** ma prawo z dumą spoglądać na odbytą drogę. Nie możemy nie podkreślić serdecznej owacji, jaką w pierwszym dniu obrad **Konferencja** zgotowała tow. Tomaszowi **Arciszewskiemu** za jego niezmordowaną pracę w **Robotniczem Towarzystwie Przyjaciół Dzieci.**

Niektóre uchwały **Konferencji** podajemy na str. 3, inne — wraz z „tezami" referatów społecznych ogłosimy — z powodu spóźnionej pory — jutro.

***

Po zakończeniu obrad odbyła się skromna, wspólna kolacja, na którą uczestniczki konferencji zaprosiły przedstawicieli warszawskich organizacji dzielnicowych P. P. S.

W miłym nastroju, przy dźwiękach orkiestry Związku Tramwajarzy, spędzono kilka beztroskich godzin, po sumiennych dwudniowych pracach.

Robotnicy! Pracownicy umysłowi!

WSZYSTKIE WYROBY FIRMY „FUCHS I SYNOWIE" SĄ POD BOJKOTEM CAŁEJ KLASY PRACUJĄCEJ.

Szczegóły na str. 3

PROJEKT UKŁADU O POKOJOWEM ZAŁATWIANIU ZATARGOW

Genewa, 24 września (P. A. T.). Połączone 3 i 1 komisje przyjęły dzisiaj projekt rezolucji dla Zgromadzenia i projekt powszechnego układu o pokojowem załatwianiu zatargów międzynarodowych. Dział pierwszy przewiduje dla stron zobowiązanie oddawania do rozpatrzenia komisji pojednawczej tych spraw, które nie zostały załatwione w drodze dyplomatycznej. Dział drugi układu ustanawia dla stron, które do układu przystąpiły, obowiązek oddawania niezałatwionych zatargów pod orzeczenie trybunału haskiego. Dział 3-ci przewiduje trybunał arbitrażowy dla spraw, niezałatwionych polubownie. Dział czwarty zawiera postanowienia ogólne, tyczące procedury oraz sposób przystąpienia do projektowanego układu, jako też wypowiadania go Oryginał układu, podpisany przez przewodniczącego Zgromadzenia i generalnego sekretarza Ligi Narodów, ma zostać złożony w archiwum sekretarjatu, kopje zaś zostaną doręczone wszystkim członkom Ligi oraz tym nie członkom, których wskaże Rada Ligi. Państwa, które zechcą przystąpić do układu, zawiadomią o tem Generalnego Sekretarza. Stronom przysługuje prawo przystąpienia do całości lub też części układu. Również przysługuje stronom prawo zgłaszania formalnych zastrzeżeń, w szczególności co do wyłączenia z pod działania układu zatargów, które prawo międzynarodowe pozostawia wyłącznej kompetencji wewnętrznej. Również dopuszczone mają być zastrzeżenia o wyłączenie poszczególnych wyraźnie określonych spraw, jak np. spraw, dotyczących statutu terytorjalnego państw. Powszechny układ o pokojowem załatwianiu zatargów międzynarodowych wchodzi w życie w trzy miesiące po przystąpieniu do niego przynajmniej dwóch państw. Projekt rezolucji i układu wejdzie na porządek dzienny Zgromadzenia we wtorek.

ZAKOŃCZENIE ZGROMADZENIA LIGI NARODÓW

Genewa, 24 września (P. A. T.). Dziś przez cały dzień obradowały komisje i podkomisje, załatwiając cały szereg drobniejszych spraw. Na godzinę 22 min. 30 wyznaczone zostało posiedzenie komisji 3-ej (rozbrojeniowej) i 4-ej (budżetowej) dla ostatecznego przygotowania wniosków na Zgromadzenie. Jutro przez cały dzień obradować będzie plenarne Zgromadzenie. We środę przewidywane jest zakończenie prac Zgromadzenia.

BUDŻET LIGI

Genewa, 23.9. (PAT). Po ostatecznem ustaleniu budżetów sekretarjatu Ligi, Międzynarodowego Biura Pracy oraz Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej ogółem budżet Ligi Narodów wynosi okrągło 27 miljonów fr. szwajc. Przewidywany zaś był budżet w wysokości 26 miljonów 800 tysięcy fr.

Komisja budżetowa postanowiła wprowadzić w życie od stycznia 1929 r. zmiany w sposobie dokonywania wyboru członków komisji kontrolnej (wybór przez Zgromadzenie zamiast wyboru przez Radę).

GDANSCY SOCJALISCI O STOSUNKACH POLSKO-LITEWSKICH

Gdańsk, 24 września (A. W.). Niedawno odbyło się w Sopotach zebranie partji socjal - demokratycznej. Wybrano komitet wyborczy, który zajmie się ułożeniem listy kandydatów do wyborów komunalnych. Wybory odbędą się dnia 16 listopada r. b.

Następnie przemawiał socjalista Mann na temat: „Kwestje polityczno - gospodarcze krajów Europy wschodniej". Mówca zaznaczył, że dyktatury Litwy i Polski nie dają pewnej gwarancji pokojowej i że w razie wojny między temi państwami Gdańsk będzie w pierwszym rzędzie zagrożony. Leży zatem w interesie Wolnego Miasta Gdańska, by ugoda polsko - litewska jaknajprędzej doszła do skutku.

RADA NACZELNA

Obrady Rady Naczelnej P. P. S. rozpoczynają się w niedzielę 30 września o g. 11 r. w gmachu Sejmu.

ZNOWU KONFISKATA „GAZETY ROBOTNICZEJ"

Katowicka **„Gazeta Robotnicza"** została **znowu skonfiskowana.**

Konfiskacie uległ artykuł: **„Jak wygląda wolność prasy za rządów sanacji moralnej"** w nr. z dnia 23 września r. b.

POD ADRESEM „A. B. C.

„A. B. C." wygłosiło wczoraj dosyć karkołomny wniosek, że ponieważ nie prostujemy jego „rewelacji" o „walkach w PPS", widocznie wiadomości te są prawdziwe.

A czy nie przyszło „A. B. C." do głowy tłómaczenie o wiele prostsze: ot, **dokuczyło nam prostować,** i na tem koniec.

Nie „prostowaliśmy" przecie i **„Kurjerka"** krakowskiego który przed paroma dniami całkiem „rozłamał" PPS i... jakoś bez skutku.

NAPAD REAKCYJNEJ BOJOWKI NIEMIECKIEJ NA REPUBLIKANSKĄ ORGANIZACJĘ

Berlin, 23.9. (AW). W nocy z soboty na niedzielę, pod Szpandawą na oddział republikańskiej organizacji „Reichsbanner" napadła bojówka z monarchistycznego „Stahlhelmu". W czasie strzelaniny, która się wywiązała kilkanaście osób zostało rannych.

ROZWOJ ŻYCIA GOSPODARCZEGO NIEMIEC

Waszyngton, 23.9. (PAT). J. Klein, wyższy urzędnik Min. Handlu wygłosił odczyt przez radjo na temat odbudowy ekonomicznej Niemiec. Wykazał on cyfrowo, że rozwój przemysłu i handlu niemieckiego w ostatnich kilku latach jest zupełnie fenomenalny. W pierwszem półroczu b. r. eksporty niemieckie wynosiły o 212 milj. dolarów więcej, niż w tym samym okresie roku poprzedniego. Eksporty niemieckie wzrastają stale i w tempie o wiele szybszem, niż w jakimbądź innym kraju świata. W r. 1927 były one o 300% większe, niż w r. 1924 i przedstawiały wartość większą, niż eksporty Niemiec przed wojną światową. (W r. 1927 — 2.428.000.000, a w r. 1913 — 2.405.000.000 dolarów). Dr. Klein zwracał również uwagę na fakt, że Niemcy, które po wojnie utraciły niemal całą swoją marynarkę handlową, dziś posiadają już 70% swego przedwojennego tonażu, a mianowicie ponad 3.500.000 ton.

WALKI W MAROKKU

BARBARZYŃSKIE MORDOWANIE RIFFENÓW

Paryż, 23.9. (AW). Według doniesień z Rabatu zbrojne oddziały tubylców marokańskich zaczęły ponownie ujawniać wzmożoną aktywność. Pod Arbaua doszło do starcia między wojskami francuskiemi, a silnemi oddziałami marokańskiemi, przytem z obu stron znaczna liczba żołnierzy odniosła rany. Samolot francuski w charakterze represji zbombardował obóz riffeński pod Iter — Touroug. Na skutek bombardowania kilkunastu tubylców padło trupem.

SOWIECKIE SĄDY

Moskwa, 23.9. (AW). Aresztowany został zastępca przewodniczącego sądu okręgowego w Krasnojarsku, Kalinin. Przeprowadzone śledztwo wykazało, iż w 50 wypadkach Kalinin wydał wyrok bez elementarnego zapoznania się z aktami sprawy. Nawet dzienniki sowieckie nie ukrywają, że tego rodzaju fakty w sądownictwie S. S. S. R. nie należą do odosobnionych.

MAŁY FELJETON

MARJONETKI.

Z ziemi włoskiej do Polski przywędrował i daje u nas widowiska niezwykły teatr. Jest to teatr nieżywych ludzi, teatr kukieł. Ludzie chodzą na te widowiska, ale mało kto zdaje sobie sprawę, na czem polega ich głębsza treść.

Widowisko teatralne jest albo płodem fantazji pisarza albo też wiernem odbiciem tego, co działo się lub dzieje w rzeczywistości.

Bawiący u nas włoski teatr jest najwierniejszem odbiciem włoskiej rzeczywistości.

Z teatru tego przedewszystkiem usunięto, wygnano żywego człowieka. Dla aktora, który samodzielnie myśli i czuje niemasz tam miejsca. Zupełnie tak, jak to obecnie dzieje się w słonecznej Italji.

Teatr, który do nas zawitał, nazywa się teatro dei piccoli; po polsku znaczy to teatr małych (ludzi). Całe współczesne Włochy nie są niczem innem, jak teatrem małych, nikczemnych ludzi.

Nietylko nie myślą i nie czują mali ci ludzie, ale tysiącami więzów pozbawiono ich wszelkiej swobody ruchu. Jeśli poruszają się, chodzą, mówią, tańczą, radują się lub smucą, to nie z własnej nieprzymuszonej woli, lecz czynią to dlatego, że tak, a nie inaczej każe im czynić ukryty i stojący nad nimi mechanik. Jego to wola, wyrażona przez pociągnięcie sznurka, wprawia ich w ruch, nadaje im pozory życia. Gdy ukryty mechanik, pan i władca tych małych aktorów, pociągnie sznurek w prawo, kukły idą na prawo; gdy pociągnie w lewo, marjonetki wiernie ciągną na lewo.

Oto naprz. wystawiają „Cyrulika Sewilskiego" Cyrulik weseli się, żartuje, wyprawia brewerje, sypie skrami humoru. Tymczasem cała ta radosna twórczość ma swe źródło w sznurku mechanika.

Albo spójrzcie na tego hrabiego, awanturującego się, przebranego za wojaka. Czyż nie sznurek mechanika powołał go do życia z drewnianej martwoty?

Albo przypatrzcie się temu uczonemu, zarozumiałemu, arbitralnemu i zadufanemu w sobie doktorowi Bartolo! Jak on to pysznie się nadyma, wzywa wojsko, każe aresztować! A przecież to tylko kukła, wodzona na sznurku.

Tak jest, pociągane za sznurek kukły, które oglądamy w teatrze Letnim, są odźwierciedleniem włoskiej rzeczywistości i dobrze czyni dyrektor tej nieżywej trupy, że jeździ z nią po świecie, od kraju do kraju.

Niechaj ludzie widzą i wiedzą.

Ultimus.

WESOŁY KĄCIK

PRZED MANEWRAMI.

Syn bogatego przemysłowca łódzkiego X służy w pułku w Warszawie. Przed udaniem się pułku na manewry młody X depeszuje do ojca:

— Wyjeżdżam na manewry przyślij mi tysiąc złotych.

Na co otrzymuje odpowiedź:

— Posyłam pięćset; manewruj jak możesz.

BEZPRZYKŁADNA DEMAGOGJA I WYJĄTKOWĄ BEZCZELNOSC

„FEDERACJA PRACY" W BORYSŁAWIU

Leżą przed nami dwa ogromne plakaty niejakiej **„Federacji Pracy"**, zarządu „koła" w **Borysławiu.** Ma to być prawdopodobnie kolejny etap **„walki z partyjnictwem"** na gruncie ruchu robotniczego. Wszystko od początku do końca utrzymane, naturalnie, w znanym sosie „sanacyjnym", aliści sos ten zakrapia tym razem treść już doprawdy zgoła **bezczelną.**

Dowiadują się tedy z plakatu robotnicy borysławscy, że PPS. stoczyła się w r. 1926 — do współki z klasowymi związkami zawodowymi, — „na brzeg przepaści"; dowiadują się dalej, że, ponieważ związki zawodowe ponoć „upadają", — na ich miejsce powstała z niebytu **„Generalna Federacja Pracy"**, aby... „związkom zawodowym przywrócić ich dawne znaczenie". Dalibóg, dosłownie!

P. P. S. — widzicie — stała się... „sojuszniczką"... Izby Pracodawców. Przeciwko temu „sojuszowi", „budzącemu zdecydowaną nieufność" owa „Federacja Pracy" musi „zaprotestować" i to „jaknajostrzej". Żąda — nie śmiejcie się — kontroli nad produkcją.

Otóż widywaliśmy już rozmaite łamańce „sanacyjne", ale **cynizm** tej „koronkowej robótki" przechodzi dotychczasowe najsmutniejsze doświadczenia. Czy zdajecie sobie sprawę z charakteru tej elukubracji? My — socjaliści — jesteśmy, uważacie, — dla nich, dla sojuszników **prawdziwych** kapitału, dla kolegów politycznych pp. **Solańskiego, Grohmana, Wierzbickiego** — jesteśmy **zamało klasowi,** „zdradzamy" walkę klasową!

O, panowie. To już nie jest nawet demagogja, to jest **zwyczajne łajdactwo!**

I nie dziwimy się wcale, że w liście, drukowanym poniżej, który otrzymaliśmy od robotników i robotnic Borysławia, znajdują się ostre, bardzo ostre słowa.

Piętna **takich** metod, „akcji politycznej" nikt nie zmyje z czoła.

PROWOKACJA

Borysław, 22 września.

Przed kilku dniami na ulicach **Borysławia** pojawiły się afisze, wzywające robotników do wstępowania do Związku Zawodowego p. n. **„Jeneralna Federacja Pracy".** Nie po raz pierwszy w **Borysławiu** jesteśmy świadkami prób **rozbicia organizacji robotniczych.** Przeżyliśmy już „związki chłopskie" i „enpeerowskie", próbowali niejednokrotnie swych sił „czumowcy" i komuniści. Walczyli oni rozmaitą bronią, walczyli oszczerstwami i demagogją. żadne ich jednak wystąpienie nie dorównało pod względem **cynizmu i obłudy** odezwie Zarządu Koła **„Federacji Pracy".**

Na wstępie odezwa poucza robotników o znaczeniu związków zawodowych mówiąc słusznie, że **„byt robotnika zależny jest od niego samego"**, a jednocześnie nazywa klasowe związki zawodowe **„niewodem, w który zagarnia się masy robotnicze dla celów partji, tych samych partji, które w 1926 stoczyły Państwo nasze i nasz byt na brzeg przepaści".**

Wiadomo wszystkim, że robotnicy **w Borysławiu** dzięki swej solidarności i sile swych organizacji zawodowych wywalczyli sobie 8 godz. dzień pracy, jeszcze przed ustawą. Wiadomo, że na mocy umowy zbiorowej wywalczali sobie niejednokrotnie podwyżki płac. Żywo jeszcze wszystkim stoi w pamięci udział organizacji w każdej akcji obywatelskiej w okresie walk o niepodległość, niebywała ofiarność w 1920 roku. Wszyscy dobrze pamiętają krwawe ofiary w 1923 r. i ówczesną bohaterską postawę robotników borysławskich wobec Rządu reakcyjnego, a obecnie pojawiają się **nieproszeni opiekunowie, którzy nic wspólnego z ruchem robotniczym nie mają i nie mieli** i chcą PPS. i Organizacje zawodowe obywatelskości uczyć.

Zapewniają w odezwie, że **„cele ich są szczere i obliczone dla dobra klasy pracującej z wykluczeniem partyjności"**, że **„zamierzają popierać każdą akcję, zmierzającą do poprawy bytu klasy robotniczej"** i dlatego podczas strajków panowie urzędnicy, którzy obecnie są twórcami w mniejszej lub większej mierze „federacji" palili pod kotłami, **żeby strajk złamać,** dlatego obecnie kierownicy na kopalniach popierają robotników, którzy na „jedynkę" głosowali.

Zapowiadają, że **„będą bronić ustawodawstwa społecznego i dążyć do rozszerzenia go".** Czy to przez projekty reformy konstytucji przygotowane przez Blok Bezpartyjny? Zapowiadają **„walkę o uzyskanie wpływu klasy pracującej na rozwój produkcji i kontrolę nad nią"**, a jednocześnie ich organ **„Kurjer Codzienny"** miota się na wnioski Komisji Ankietowej w sprawie przemysłu naftowego, wnioski zalecające kontrolę Rządu nad produkcją, ostrzega przed nimi, jako przed zubożeniem dla przemysłu. Takie są ich **„cele szczere i obliczone dla dobra klasy pracującej".**

Nie tracąc czasu przeszli już do „konkretnej" roboty. W następnej odezwie pomawiają PPS. nie mniej nie więcej **jak o sojusz z kapitałem,** z tego powodu, że organizacje robotnicze wywalczyły przy ostatnich pertraktacjach 1% zarobków robotniczych na rzecz budowy Domu Ludowego w Borysławiu. Opowiadają o jakiejś „nowej" PPS. i protestują przeciwko **„budzącemu nieufność sojuszowi", domagają się,** by Dom Ludowy był własnością całej klasy robotniczej.

Panowie, głoszący „bezpartyjność" i „solidarność", stają się „ultra-klasowi", kiedy chodzi o fundusz na **Dom Ludowy,** choć nie mają nawet pojęcia ile wysiłków kosztowało organizację wywalczenie tego procentu.

W zarządzie **„Domu Ludowego" pracodawcy nie zasiadają,** jest to fałszem. **Robotniczy Dom Ludowy** będzie w Borysławiu napewno **własnością robotników,** a rządzić nim będą ci, którzy są **przedstawicielami klasy robotniczej** od szeregu lat i których robotnicy za takich uważają, czego dowodem jest choćby ostatnie głosowanie do Sejmu, **w którem** lista Nr. 2 uzyskała prawie cztery razy tyle głosów co „jedynka".

W Domu Ludowym tak jak w każdym domu będą drzwi, które między innemi będą służyć do wskazywania ich **takim panom** jak Zarząd Koła **„Federacji Pracy".**

OSWIADCZENIE TOW. WŁADYSŁAWA KOMPAŁO

Wielce Szanowny Towarzyszu!

Na stronicy 22 w broszurze p. **R. Minkiewicza** p. t **„Klika Warszawska OKR. PPS"** autor postawił mi zarzut, jakobym został „usunięty przed wielu laty z Min. Pracy za defraudację w Kooperatywie Urzędniczej". Wobec tego ograniczam się do podania do publicznej wiadomości listu p. Bronisława **Siwika,** Dyrektora Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Warszawie:

Do

Pana Władysława Kompało

w miejscu.

Szanowny Panie!

Wobec oszczerczej a niezgodnej z prawdą wzmianki w broszurze „Klika Warszawska O. K. R. P. P. S." na stronicy 22 dotyczącej Sz. Pana, a zarzucającej Mu, że został przed wieloma laty „usunięty z Ministerjum Pracy za defraudację w Kooperatywie Urzędniczej", śpieszę stwierdzić, jako były przewodniczący Sądu Dyscyplinarnego w Min. Pracy i Opieki Społecznej w sprawie nadużyć w Referacie Aprowizacyjnym tegoż Ministerjum, że ani w oskarżeniu, ani w przewodzie sądowym zarzut jakikolwiek defraudacji Sz. Pana nie dotknął.

(—) **Bronisław Siwik.**

Dyrektor Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Warszawie.

Łączę wyrazy poważania

Władysław Kompało.

Warszawa, dnia 24.IX.1928 r.

NIEMA NIC NOWEGO NA SWIECIE

Dawno, nim „Sanacja" nastała, wtedy, gdy korupcja nazywała się korupcją poprostu, Wilhelm II pienił się na myśl o „partyjnictwie". Był on słusznego zdania, że największym wrogiem prusactwa jest „partyjnictwo"; rzeczywiście, „partyjnictwo" zapanowało w Niemczech, rządzą w spotężniałem państwie niemieckiem trzy **partje: socjaliści, katolickie centrum i demokraci.** A wielki „antipartyjnik", wyrzucony z Niemiec siedzi z łaski królowej holenderskiej w jakimś obszernym zamku i uwiecznia się jako bohater filmów.

„Vorwärts" przypomniał w tych dniach „rozporządzenie" cesarskie z października 1906, w którem to rozporządzeniu cesarz chce dobić „partyjnictwo" i „sejmowładztwo" i zapobiec panoszeniu się „suwerenów".

Doszło do wiadomości jego antiparlamentarnej mości, że ministrowie powołani do Rządów z „Jego" woli prowadzą rozmowy z przywódcami „draniów" parlamentarnych o mających się okazać nowych projektach ustaw. Wobec tak niecnego postępowania jego antiparlamentarna mość, w ten sposób dała wyraz swojej opinji:

„Bardzobym prosił o ograniczenie się w rozmówkach z posłami, na temat polityki i ustaw. Jest to bowiem sprzeczne z naszą metodą, gdyż wprowadza posłów w stanowisko zbytnio decydujące i dopuszcza ich do wpływu na decyzje wstępne, na mające się przedłożyć projekty, co może doprowadzić do ustroju parlamentarnego, co byłoby niezgodne z duchem pruskim. Już zachowanie się posłów w bieżącym roku, gdy wystąpili nadęci, udając wpływowych, wywołało w kraju bardzo wiele zgorszenia, gdyż posłowie udawali panów sytuacji. Przedkładamy parlamentowi, cośmy w gronie ministrów wspólnie postanowili, a niechaj przyjmują, zmienią albo odrzucą. *Bruździć sobie draniom nie pozwolę.*

Na obcowanie ministrów z posłami zezwalam, jeno w wyjątkowych wypadkach".

Do tego dodaje **„Vorwärts": „Jak wiadomo, Wilhelm II nie mógł przebaczyć Bismarkowi, że przyjął starego wodza katolików Windhorsta. Stąd powstał konflikt z Bismarkiem.** Co do **„brużdżenia", to było ono monopolem zwarjowanego absolutysty, a jak brużdżenie megalomana służyło niemieckiemu narodowi, tego dowodem Traktat Wersalski.** Mimo tych jaskrawych, o pomstę do nieba wołających faktów, podłe służalstwo tak tkwi we krwi pewnych osobników, że i nadal jawnie przyznają się do monarchizmu.

Primus.

URZĘDY PROBIERCZE

W najbliższym czasie istniejące w Warszawie, Wilnie, Krakowie i Lwowie urzędy probiercze, mają przejść z pod kompetencji Min. przemysłu i handlu pod kompetencję Min. skarbu.

Łączy się to ze sprawą ustawy probierczej, która, między innemi, przewiduje wprowadzenie przymusowego cechowania wyrobów z metali szlachetnych przez urzędy probiercze.

OBRAZKI Z PODROŻY

II.

Co kraj, to obyczaj — powiadali pradziadowie.

Przyznaję im rację, ...i wciąż się dziwię.

— — — — — — — —

Kupuję coś w aptece w Szwajcarji. Pytam czy niema pasty do bucików. Zaprzeczają, „to nie ich towar..." ale zaraz najuprzejmiejsza w świecie propozycja: „Może życzy pani sobie aby po to posłać, za chwilę chłopiec może przynieść, pani odpocznie..."

Dziwię się.

Mimowoli przypomina mi się pewna scenka z Warszawy, z przed 2 tygodni. Lał deszcz, byłam obładowana licznemi paczkami i kupowałam coś na kolację, przed samym zamknięciem sklepów. Chcę płacić. Daję 5 zł. Zwracają mi, brak drobnych. Tłomaczę, że innych pieniędzy nie mam, proszę aby to jakoś załatwiono. Wzruszenie ramion: „trudno każdemu zmieniać!" Musiałam po deszczu iść od sklepu do sklepu szukać zmiany; zanim wróciłam, mój sklep zamknięto — i zostałam bez kolacji.

— — — — — — — —

Innym razem kupuję w papierni ołówek i kajet — za 20 centymów. Płacę i kieruję się do drzwi. Właściciel sklepu biegnie przedemną, otwiera mi drzwi: bardzo dziękuję, zawsze do usług, proszę o nas pamiętać.

Dziwię się, kupiłam przecież tylko za dwadzieścia centymów.

I znów przychodzi zestawienie. Przed wyjazdem w jednej ze znanych firm warszawskich, w której stale zresztą kupuję, prosiłam o towar tańszy, niż ten co mi pokazano. Sklepowa z miną śmiertelnie obrażonej księżniczki oświadczyła lakonicznie: „teraz nie mamy... trudno dogodzić wszystkim..." — i odwróciła się odemnie plecami zaczynając rozmowę z koleżanką.

— — — — — — — —

Zatrzymujemy się w hotelu. Nikt nas nie pyta o paszport, nie indaguje czy aby jesteśmy legalnem małżeństwem. Co to kogo obchodzi. Dają kartę na której trzeba wypisać nazwisko — nikt nie wątpi że podamy prawdziwe.

— — — — — — — —

Sprowadzamy się do pensjonatu (tu, w tym co do drożyzny drugim z kolei w Europie kraju mamy życie wspaniałe i śliczny niezmiernie elegancki pokój, taniej niż w brudnym, tylko częściowo skanalizowanem Zakopanem). Znanym i praktykowanym w Polsce zwyczajem chcemy płacić zgóry. Nie chcą brać. „Zapłacą państwo po 8 dniach pobytu..."

Dziwimy się coraz bardziej... Tu poprostu uważają, że jeśli się ktoś wprowadza, to znaczy, że ma pieniądze.

— — — — — — — —

Któregoś dnia gospodyni naszego pensjonatu rozmawiała na ulicy z sąsiadką, która jej zwróciła dług: jakieś 3 czy też cztery franki (co biorąc pod uwagę, iż robotnik zarabia około 150 fr. miesięcznie, stanowi pewną sumę) aby pieniędzy nie trzymać w ręku, gospodyni położyła je na słupie przy bramie! takim sobie nizkim kamiennym słupie... potem zapomniała o tem i wróciła do roboty. W kilka godzin później widzimy, że kobiecina drepce do bramy i wraca z miną rozjaśnioną, niczym słońce w południe... „Nie ma u nas złodziei — powiada ze wzruszeniem. Moje pieniądze leżały na swoim miejscu..."

A droga biegnąca przy naszym domu prowadzi do Genewy i jest niezwykle ruchliwą arterją....

— — — — — — — —

Czytam codziennie kilka pism szwajcarskich i dziwię się: nie ma tak obszernej (i poczytnej) u nas rubryki: kradzieże i włamania...

Pytam szwajcarów, czy adwokaci tutejsi nie wymarli jeszcze z głodu; uśmiechają się... „Co znowu, mają przecież sprawy cywilne", handlowe... a zresztą, owszem, kiedyś przed 3-ma laty ktoś kogoś zabił, gdzieś pod Lozanną... Otwieram szeroko oczy... tutaj nie mogłabym pełnić swych funkcji sprawozdawcy sądowego...

Idę wązką uliczką starej Genewy, biegnącą wdół obok gmachów muzealnych... wśród drzew stoją ławki. Dziwię się... w miarę jak ulica spuszcza się wdół ławki są coraz wyższe, do niektórych wchodzi się po kamiennym stopniu do tych, niżej położonych po dwóch stopniach, do tych ostatnich, po trzech. Wyglądają przezabawnie, jak ambony.

A powód tego jest tak prosty. Z ławek roztacza się widok na błękitne fale Lemanu. Gdy schodzimy niżej, drzewa ogrodu, położonego u stóp góry po której stąpamy, zasłania nam widok. A dla czegóż ten przechodzień, co zmęczony usiądzie odpocząć na ostatniej ławce, nie ma napawać się równie pięknym widokiem, jak ten co znalazł miejsce na pierwszej ławce...

— — — — — — — —

W Bernie otwarta niedawno została wystawa kobieca p. t. „La saffa"; wystawa obejmująca 18 działów pracy kobiecej, dająca pełny obraz pracy kobiet szwajcarskich.

Mamy tam wszystko, począwszy od tablic statystycznych, malujących pracę społeczną kobiet, udział kobiet w życiu politycznym, w walce o równouprawnienie (kobiet szwajcarska nie zdobyła jeszcze równouprawnienia i praw wyborczych) w pracy pedagogicznej, sanitarnej, naukowej, społecznej, humanitarnej i zawodowej, aż do wzorowo urządzonych gospodarstw, wzorowych mieszkań, kuchni, rewji strojów kobiecych, robót ręcznych, naczyń kuchennych i t. d. Nie brak i sztuki na tej wystawie. Są obrazy, rzeźby i sztuka stosowana. W specjalnej sali produkują się kobiety — wirtuozki, kobiety prelegentki, kobiety aktorki i autorki.

Wystawa jest tak olbrzymia, iż potrzeba dwuch dni dla ogólnego zaznajomienia się z jej całokształtem, tembardziej, iż odrazu na miejscu odbywa się i nauka poglądowa całego szeregu prac: mamy w ruchu maszyny wyrabiające jedwab, tkalnie, urządzenia mleczarskie, a nawet wzorowo urządzone ogrody, kuchnie, piekarnie i t. d.

Co niedziela ze wszystkich zakątków Szwajcarji mkną w stronę Berna — specjalne tanie pociągi na wystawę; w dniu jej otwarcia ulicami Berna przeciągnął barwny pochód kobiecy, utworzony przez członkinie różnych organizacji kobiecych, przeplatany malowniczemi strojami stylowemi (rewja mody kobiecej w ciągu lat 50); nikt się nie uśmiechał ironicznie z „babskiego pochodu". Przeciwnie, jak podają gazety panował nastrój pełen wzruszenia.

„La Saffa" cieszy się powodzeniem wręcz niebywałym. W sobotę i niedzielę, bez uprzedniego zamówienia, niesposób w Bernie dostać pokoju w hotelu, a w restauracjach oczekiwać trzeba „kolejki".

Dla kobiet szwajcarskich wystawa ta ma specjalne znaczenie, gdyż właśnie w najbliższym czasie w parlamencie rozpatrywana ma być sprawa równouprawnienia kobiet.

— — — — — — — —

I jeszcze jedna wystawa zajmuje obecnie opinję publiczną w Szwajcarji: wystawa sztuki polskiej w Genewie, której otwarcie odbyło się z wielką uroczystością w obecności min. pełnomocnego przy Lidze Narodów Sokala, posła polskiego w Bernie Modzelewskiego, pierwszego sekretarza legacji polskiej Morsztyna, prezydenta i wice-prezydenta „Grand Conscil" pp. Lachencl'a i Nartin'a, oraz dyrektorów wszystkich muzeów genewskich. Wystawa obejmuje prace Władysława Skoczylasa, Włodzimierza Terlikowskiego (portrecisty) i pejzażysty Leopolda Gotlieba. Prasa genewska pisząc w sposób niezwykle pochlebny o wszystkich trzech malarzach, podkreśla, że polska sztuka jest nieobcą szwajcarom, gdyż między innemi w prastarym kościele św. Mikołaja we Fryburgu znajdują się witraże Mehoffera, jak się wyraża „Tribune de Geneve", „jedne z najpiękniejszych witraży na świecie".

I. K.

Genewa — wrzesień.

KRONIKA POLITYCZNA

RADA OCHRONY PRACY

Wczoraj rozpoczęła się druga sesja Rady Ochrony Pracy. Na porządku obrad znajdują się dwa projekty ustaw: o umowach zbiorowych pracy i o załatwianiu zatargów zbiorowych pracy. P. min. Jurkiewicz wygłosił przemówienie, w którem stwierdził, że umowy zbiorowe są dzisiaj we wszystkich prawie krajach, rozwiniętych gospodarczo, jedną z zasadniczych form ustalania stosunków pomiędzy pracodawcami a pracownikami. Państwo musi widzieć w tym systemie zdrowy i normalny przejaw rozwoju społecznego, przejaw, którego nie należy w żadnej mierze krępować, a któremu natomiast dać należy warunki prawnego i regularnego działania.

We wszystkich prawie krajach także sprawa regulowania zatargów zbiorowych jest przedmiotem trosk i prac ustawodawczych rządu. Sprawa zatargów zbiorowych wiąże się ściśle ze sprawą umów zbiorowych pracy, ponieważ dobre umowy zbiorowe zmniejszają poważnie szanse powstawania zatargów, z drugiej zaś strony zatarg zbiorowy pracy z reguły kończy się zawarciem umowy zbiorowej.

Po przemówieniu p. ministra odbyła się dyskusja nad obydwoma projektami. Dalszy ciąg obrad dziś.

POLSKO-NIEMIECKIE ROKOWANIA HANDLOWE

Wczoraj rano powrócił do Warszawy Minister Hermes, przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań z Polską i odbył z przewodniczącym delegacji polskiej, prof. Twardowskim, dłuższą konferencję.

Wczoraj obradowała komisja weterynaryjna konferencji handlowej polsko-niemieckiej. Komisja ta zajmuje się ustaleniem techniki i hygjeny weterynaryjnej.

PRACE MINISTERJÓW NAD UZDROWIENIEM BILANSU HANDLOWEGO

Trzy ministerja: Ministerjum Przemysłu i Handlu, Skarbu i Rolnictwa przystąpiły do opracowania projektów uzdrowienia bilansu handlowego. Projekty te przedstawione mają być Radzie Min. (P. I. D.).

ROZGRANICZENIE GOSPODARKI SEJMU I SENATU

Biura Sejmu i Senatu przystąpiły do ścisłego rozgraniczenia administracji obu izb, która dotąd była prowadzona wspólnie. W związku z tem biuro Senatu zakłada specjalny zarząd administracyjny w gmachu Senatu. (P. I. D.).

WYJAZD WICEDYREKTORA POLSKIEGO MONOPOLU TYTONIOWEGO

Zastępca Dyrektora Polskiego Monopolu Tytoniowego, p. inż. Juljan Husarski, wyjechał do Bułgarji dla zbadania możliwości rynkowych.

POWRÓT MIN. MORACZEWSKIEGO

Powrócił z urlopu i objął urzędowanie Min. Robót Publicznych inż. Jędrzej Moraczewski. (P. I. D.).

ZJAZD LEKARZY POWIATOWYCH

Wczoraj nastąpiło otwarcie zjazdu lekarzy powiatowych państwowej służby zdrowia M. S. W. Zjazd ma na celu zaznajomienie lekarzy z ważniejszemi ośrodkami zdrowia w województwie warszawskim. (P. I. D.).

NIEFORTUNNE UOGÓLNIENIE

Prasa sanacyjna podaje szczegóły wywiadu, jaki udzielił dziennikarzom berlińskim p. Minister Zaleski. M. in. p. Minister powiedział:

„Europa przyzwyczaiła się już do tego, że *prasa niemiecka mija się często z prawdą, wobec czego przestała na kłamstwa te,* których zresztą i tak nikt nie czyta, reagować i nie przywiązuje do tego najmniejszej wagi".

Nie było to oświadczenie, ani prawdziwe, ani polityczne.

Jest bowiem szereg pism lewicowych, a przedewszystkiem socjalistycznych z „Vorwärtsem" na czele, które odnoszą się do Polski lojalnie i w miarę możności, starają się pracować na rzecz załagodzenia wszelkich konfliktów polsko-niemieckich, i starają się informować prawdziwie w sprawach polskich.

P. minister zaś potępił w czambuł **całą** prasę niemiecką, bez żadnych wyjątków.

Nie było to też polityczne, bo zarzut ten zraził, do p. Min. Zaleskiego i te dzienniki, które odnosiły się do niego rzeczowo.

Skutek jest taki, że **cała** prasa niemiecka poczuła się **obrażoną** i p. Minister zrobił sobie wrogów i tam, gdzie ich nie miał.

UCHWAŁY OGOLNO-KRAJOWEJ KONFERENCJI KOBIET P. P. S.

SYTUACJA POLITYCZNA--POŁOŻENIE GOSPODARCZE--WALKA Z ALKOHOLIZMEM

SYTUACJA POLITYCZNA POLSKI

1) VIII Ogólnokrajowa Konferencja Kobiet P. P. S. solidaryzuje się z uchwałami Rady Naczelnej P. P. S. dotyczącemi opozycyjnego stanowiska do pomajowych Rządów które nie były i nie są wyrazem swobodnie wypowiedzianej przez swoje przedstawicielstwo parlamentarne woli społeczeństwa i które zawdzięczają swoje znaczenie wyłącznie autorytetowi marszałka Piłsudskiego.

2) Konferencja przyłącza się do uchwał Władz Partyjnych w sprawie poniżania ciał parlamentarnych, wybranych z pięcioprzymiotnikowego głosowania. Konferencja protestuje z całą stanowczością przeciwko wszelkim tendencjom, zmierzającym do jakichkolwiek zmian, umniejszających prawa zagwarantowane konstytucyjnie dla szerokich mas ludności miast i wsi.

3 Konferencja domaga się jaknajbszyszego uchwalenia jednolitej ustawy samorządowej dla całego obszaru Państwa Polskiego, ustawy, opartej o zasady demokratyczne, gwarantujące zabezpieczenie interesów klasy pracującej.

4) Konferencja domaga się natychmiastowego uchylenia austrjackiej ustawy samorządowej dotąd obowiązującej w Małopolsce, a opartej na wyborach kurjalnych.

5) Konferencja przestrzega klasę robotniczą przed rozbijaczami jedności ruchu robotniczego, którzy swą warcholską i niszczycielską robotą wywołują zamęt i opóźniają zwycięstwo klasy robotniczej.

POŁOŻENIE GOSPODARCZE POLSKI

Konferencja stwierdza, że rozbudowa przemysłu zarówno prywatnego jak i państwowego odbywa się kosztem klasy robotniczej. W pogoni za zyskiem kapitaliści korzystają z ogólnej nędzy klasy robotniczej, pociągając do pracy coraz większe rzesze kobiet i młodocianych robotników, jako tańszą siłę roboczą. W ten sposób zarobki kobiet i młodocianych zostały obniżone do niebywałych rozmiarów, stanowiąc w tej chwili przeciętnie u kobiet 50% płacy niewykwalifikowanego robotnika, u młodocianych zaś od 1/8 do 1/3 płacy niewykwalifikowanego robotnika, nie licząc dziesiątków tysięcy, tak zwanych uczniów, z pracy których przedsiębiorcy korzystają zupełnie bezpłatnie, nie dając wzamian tej nauki, do której są obowiązani. Stan ten zagraża życiu i zdrowiu całego pokolenia zrodzonego przez matki, żyjące w warunkach tak daleko posuniętego wyzysku, oraz składającego się z młodzieży pracującej ponad siły w przemyśle, rzemiośle i na roli, bez możności należytego odżywiania wycieńczonego pracą młodego organizmu.

Wobec powyższego Konferencja Kobieca wzywa towarzyszki do walki.

1) o zapewnienie klasie robotniczej kontroli nad produkcją;

2) o podniesienie płac równolegle ze wzrostem cen i wydajności pracy w przemyśle, rzemiośle, chałupnictwie i na roli;

3) o równą płacę dla kobiet i dla mężczyzn za jednakową pracę;

4) o ustanowienie ustawowe płac minimalnych;

5) o przestrzeganie ustaw, chroniących życie i zdrowie kobiet i młodocianych, jak to: przepisów, dotyczących kobiet ciężarnych oraz karmiących, przepisów zmniejszających czas pracy o 6 godzin tygodniowo dla młodocianych, obowiązanych do nauki dokształcającej;

6) o zrealizowanie przepisów ustawowych o żłobkach dla niemowląt, bacząc, by żłobki te posiadały należyte lokale i urządzenia, odpowiednie kierownictwo i pielęgniarstwo;

7) o ubezpieczenia na starość;

8) o budowę tanich mieszkań, zabezpieczających każdej rodzinie, odpowiednie zdrowe mieszkanie, a każdemu dziecku oddzielne łóżko;

9) o zniesienie podatku mieszkaniowego od jedno- i dwuizbowych mieszkań;

10) o podniesienie granicy zarobku wolnego od podatku dochodowego.

WALKA Z ALKOHOLIZMEM

Zważywszy na wielkie i szczytne zadanie, które proletarjat ma do spełnienia, budując ustrój społeczny na zasadach sprawiedliwości i solidarności międzynarodowej.

Zważywszy, iż zadanie to wymaga wysokiego poziomu umysłowego i moralnego oraz pełni sił fizycznych ludu— VIII Ogólno-krajowa Konferencja Kobiet P. P. S. uchwala zwalczanie alkoholu, który podkopuje zdrowie, osłabia wolę i energję i obniża poziom umysłowy i moralny ludności, degenerując młode pokolenie. W tym celu Konferencja postanawia:

1. Przestrzegać aby ustawa o ograniczeniach w sprzedaży i spożyciu napojów alkoholowych była bezwzględnie bez żadnych odchyleń wprowadzona w życie.

2. Zwrócić się do posłów i senatorów P. P. S. aby przy roztrząsaniu budżetu na rok 1929 — 30 dopilnowali wykonania tego punktu ustawy o monopolu spirytusowym, który przeznacza rocznie 1% od czystego zysku na cele zwalczania alkoholizmu.

3. Prowadzić propagandę słowną i piśmienną za zwalczaniem alkoholu i dążyć w myśl ustawy do przeprowadzania plebiscytów w celu zniesienia sprzedaży napojów alkoholowych w gminach.

4. Konferencja zwraca się do naczelnych władz partyjnych, ażeby sprawę walki z alkoholizmem wnieść do programu partyjnego.

6. Konferencja wzywa do popierania zakładania gospód bezalkoholowych i domów ludowych.

7. Konferencja zwraca uwagę na konieczność przestrzegania, aby na wieczorkach i zabawach, urządzanych przez Wydziały Kobiece P. P. S. lub przy ich współudziale nie używano napojów alkoholowych.

BOJKOT FIRMY „FUCHS i SYNOWIE"

Bojkotowana **za wyrzucanie na bruk robotników** w niej zatrudnionych i szykanowanie organizacji robotniczych firma **„Fuchs i Synowie"** produkuje:

Wyroby cukiernicze, kakao, cukry, karmelki, draże, marcepany, biszkopty, wafle pierniki.

W składzie hurtowym firmy przy ul Miodowej 18 znajduje się palarnia kawy i surogatów, rozlewnia oliwy i paczkarnia herbaty.

Firma sprzedaje — oprócz tego — oleje, masło roślinne, esencję octową, ocet winny, sodę, wanilję.

Wszystkie te towary są pod bojkotem, o ile pochodzą z firmy „Fuchs i Synowie".

Nie kupujcie w sklepach, które sprzedają wyroby firmy **„Fuchs i Synowie"!**

Żądajcie wycofania ze sklepów **wszystkich** towarów firmy **„Fuchs i S-wie".**

WEZWANIE.

Wzywa się wszystkie powstałe już komitety bojkotowe do nadsyłania sprawozdań z dotychczasowych swych poczynań do Komisji Centralnej Zw. Zaw. Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20, tel. 418-57, lub do Sekretarjatu Generalnego Zw. Rob. Przem. Spożywczego w Polsce, ul. Długa 19, tel. 162-19.

SPÓŁDZIELNIE SPOŻYWCÓW PRZYSTĄPIŁY DO BOJKOTU.

Na skutek komunikatu Komisji Centralnej Zw. Zaw. wzywającego ogół klasy pracującej do bojkotowania wyrobów i towarów firmy „Fr. Fuchs i S-wie" — **Związek Spółdzielni Spożywców „Społem" przystąpił do akcji bojkotowej, publikując między innemi w swych organach „Społem" i „Spólnocie" różne wiadomości o tej akcji.**

ROBOTNICY MIĘŚNI PRZYSTĄPILI DO BOJKOTU.

Na odbytem Walnym Zebraniu I Oddziału Mięsnego Związku Robotników Przemysłu Spożywczego w Polsce, uchwalono **poprzeć wszystkiemi rozporządzalnemi środkami bojkot towarów i wyrobów firmy „Fr. Fuchs i S-wie".**

PRACOWNICY HANDLOWI I BIUROWI NA FRONT BOJKOTOWY.

Walne Zebranie sekcji branży kolonjalnej członków **Powszechnego Zw. Zaw. Pracowników Handlowych i Biurowych w Polsce** (ul. Mylna 7) postanowiło **wezwać ogół pracowników handlowych do niesprzedawania z żadnych hurtowni kolonjalnych w Warszawie towarów bojkotowanej firmy.**

SAMORZĄD STOLICY

INWESTYCJE SZPITALNICTWA MIEJSKIEGO.

Wydział opieki społecznej i szpitalnictwa Magistratu zamierza jeszcze w tym roku rozpocząć nadbudowę szpitala w Mieni, powiększając liczbę jego łóżek z 60 do 200. W ten sposób osiągnięta będzie redukcja kosztów utrzymania w tym najdroższym szpitalu miejskim oraz powiększona będzie liczba łóżek w szpitalach warszawskich, wobec przeniesienia do Mieni odpowiedniej ilości chorych. Zamierzona jest również przybudowa pomieszczeń w celu otwarcia oddziału chorych na jaglicę przy Instytucie oftalmicznym na ul. Smolnej. Wybudowane pomieszczenia byłyby obliczone na 50 łóżek.

PRZEBUDOWA KANAŁU W AL. JEROZOLIMSKIEJ.

W dalszym ciągu trwają roboty, związane z przebudową kanału drugiej klasy mniejszych rozmiarów na duży kanał burzowy w Al. Jerozolimskiej na odcinku od Nowego Świata do Marszałkowskiej. Ostatnio przystąpiono do budowy tego kanału w Al. Jerozolimskiej od rogu Marszałkowskiej w stronę Poznańskiej. Przebudowę kanału podjęto, w związku z budową tunelu kolejowego. Kanał ulegnie przebudowie do zbiegu Al. Jerozolimskiej z Poznańską.

O DODATEK UZDROWISKOWY DLA URZĘDNIKOW

Swojego czasu Centralna Komisja Porozumiewawcza Związków Zawodowych Prac. Państw. wystąpiła do ministra skarbu o dodatek do pensji dla urzędników, zatrudnionych w miejscowościach uzdrowiskowych i letniskowych. Min. Skarbu przyrzekł sprawę tę załatwić przychylnie i w tym duchu został rozesłany odpowiedni okólnik do zainteresowanych ministerjów. Jak sie dowiadujemy, sprawa ta natrafia jednak na trudności, poszczególne bowiem ministerja, jak np. ministerjum komunikacji stwierdzają, że na pokrycie tego wydatku niema odpowiednich funduszów.

WYKRYCIE SZAJKI SZPIEGOWSKIEJ

Ze źródeł urzędowych komunikują nam o wykryciu szajki szpiegowskiej na terenie województw poleskiego i nowogródzkiego. Aresztowano pięć osób bardzo ciężko poszlakowanych, w ich liczbie administratora dóbr J. Radziwiłła, niejakiego Sokół-Putiłowskiego.

Oprócz tego aresztowano jeszcze 13 osób oraz drugiego członka administracji dóbr J. Radziwiłła.

ZAMACH NA POCIĄG

Dnia 23 b. m. o północy doniesiono ze stacji kolejowej Sknilów, że między stacją Stawczany a Obroszynem (13 km. od Lwowa) rozkopano tor kolejowy na szerokości około 2 metrów i podłożono materjał wybuchowy. Do wykonania zamachu jednak nie doszło **dzięki czujności robotnika kolejowego,** którzy zauważywszy dwie nieznane osoby na torze, przybliżył się, zaświecił latarkę i sprawców spłoszył. W ucieczce **sprawcy dali w kierunku robotnika kilka strzałów** i schronili się do lasu. Robotnik zawiadomił służbę stacyjną, która usunęła materjał wybuchowy i przeszkodę w komunikacji kolejowej. Śledztwo w toku.

TRZĘSIENIE ZIEMI W WOJ. TARNOPOLSKIM

Wczoraj rano odczuto w powiecie buczackim, w okolicy Kopyczyniec, woj. tarnopolskiego, trzęsienie ziemi, które trwało kilka sekund.

Szkód żadnych trzęsienie ziemi nie wyrządziło.

Jak nas informują z woj. tarnopolskiego, władze miejscowe prowadzą dochodzenie. Czyżby szukały sprawców lub winowajców?

PRZEGLĄD PRASY

Przed sesją sejmową. — Rokowania handlowe polsko-niemieckie. — Ksiądz — masonem. — Schyłek kapitalizmu.

Zapewne gospodarcze trudności, jakie stają przed Rządem — skłaniają pisma „sanacji" do pewnej zmiany stosunku wobec Sejmu. Sfery rządowe snać niechciałyby same ponosić odpowiedzialności. To też **„Polska Zbrojna"** i **„Dwugroszówka"** nawołują Sejm do utworzenia choćby **„względnie stałej większości".** Niema jednak w tych artykułach konkretnych wskazań, wokół jakiego programu i jakich celów skupiłaby się ta „względnie stała większość", a wszak uzgodnienie programu jest nieodzownym warunkiem stworzenia i trwania wszelkich większości, nawet „względnie stałych".

Zwłaszcza, że półurzędówka M. S. Wojsk., o ile jej opinje można uważać za miarodajne, ucieka się do pogróżek, których sens i ton wykazuje, że sfery do niej zbliżone nie wyrzekły się marzeń o dyktaturze i faszystowskiego sposobu myślenia. O ile stworzenie większości sejmowej nie da się uskutecznić — pisze **„Polska Zbrojna"** — obowiązkiem rządu będzie rządzić **„bez udziału parlamentu, a nawet — wbrew niemu".**

Zdaje się, że takiego pojmowania uprawnień rządu — Konstytucja nasza nie zawiera.

A o zmianie Konstytucji wciąż pisze prasa prawicowa. W **„Kurjerze Warszawskim"** p. B. K. popiera projekt p. Dubanowicza, który „ostrożnie poprawia" Konstytucje i polemizuje z konserwatystami sanacyjnemi, że zbyt rewolucyjnie chcą „naprawiać ustrój państwowy, co konserwatystom nie przystoi.

„Dzień Polski" polemizuje z temi wywodami i usiłuje dowieść, że dążenie do „gruntownej zmiany Konstytucji" wypływa właśnie z ducha konserwatyzmu. Ten konserwatyzm **„Dnia Polskiego"** w sposobie rozumowania trąci mocno bolszewizmem.

Sprawie traktatu handlowego polsko-niemieckiego poświęca artykuł wstępny niedzielna **„Gazeta Poranna",** usiłując zmniejszyć jego znaczenie, a nawet wykazać, że Polska raczej straci na zawarciu traktatu niż zyska cośkolwiek. Tu już nacjonalizm zasłonił redaktorom „Gazety" oczy, że nie mogą realnie patrzyć na rzeczywistość, która zarówno ku korzyści Polski jak i Niemiec domaga się rychłego uregulowania spraw handlowych.

„Gazeta Warszawska" w każdym razie nie zgadza się na zawarcie traktatu w wypadku, gdyby złączona z nim była sprawa osiedlenia Niemców w Polsce, czego domagają się przedstawiciele Rzeszy.

W związku z rokowaniami polsko-niemieckiemi zabiera głos również **„Kurjer Poranny",** który pisze o szkodliwości stosowanego przez Niemcy dopingu ekonomicznego, ujemnie odbijającego się na naszym bilansie handlowym. Nie wpływa to dodatnio na wzajemne stosunki.

„Gazeta Warszawska" w poniedziałkowym numerze znowu pisze różne banialuki o „masonach", którzy opanowali obecnie wszystko w Polsce i mają wpływ dominujący na Rząd „ku szkodzie religji i narodu".

Przedewszystkiem o „masoństwo" oskarżona jest jedynka. Ba, nawet organ endecji oskarża o „masoństwo" księdza **Jana Madeja,** który wygłasza „masońskie" referaty na temat „zasług swego stronnictwa (jedynki), około religijnego podniesienia ludu i wychowania go w duchu katolickim".

Rany boskie. Świat się kończy! Księża są masonami!

Wł. Borkowski w „Głosie Prawdy" pisze o „zbliżającym się końcu rozkwitu kapitalizmu".

Powołując się na opinję prof. **Sombarta,** p. Borkowski stwierdza, że „indywidualistyczny ustrój prawny, na którym opiera się kapitalizm, ustępuje krok za krokiem gospodarce, związanej, t. j. skrępowanej ustawodawstwem, kontrolą rządu, karteli, umowami zbiorowemi i t. p. Coraz większego znaczenia i mocy przybiera gospodarka państwa, samorządu, spółdzielni.

Przy omawianiu tego zagadnienia p. Borkowski nie szczędzi cięgów naszym kapitalistom:

> Inicjatywa prywatna nie interesuje się wieloma potrzebami, bo w zaspokojeniu ich nie widzi dostatecznego źródła zysku. Chociażby te potrzeby były konieczne. Nie interesuje się nasz kapitał prywatny budownictwem mieszkaniowem. Nie obchodzi go budowa fabryk nawozów sztucznych. Nie zajął się budową floty handlowej. Tu działać musiał rząd i banki państwowe.
>
> Gdzie niema widoku na zysk doraźny, tam nie widać naszego kapitału, nie zaznacza się prywatna inicjatywa. Gdy zaś państwo rozszerza swą działalność, obejmuje nowe dziedziny, — wtedy obrusza się kapitał, rzuca się, krytykuje, żąda obniżki podatków, chcąc tą drogą wyrwać rządowi broń z ręki.

St. D.

TELEGRAMY

OKROPNE SKUTKI POŻARU TEATRU W MADRYCIE

SETKI TRUPOW I RANNYCH

MADRYT, 24 września (A. W.) Wczoraj wieczorem w olbrzymim madryckim teatrze „Nowedades" wybuchł w czasie przedstawienia pożar, który przybrał rozmiary niebywałej katastrofy. Pod koniec ostatniego antraktu z nieustalonych dotąd przyczyn buchnął ze sceny płomień. W drewnianym gmachu zaczął on rozszerzać się z przerażającą szybkością, przerzucając się na widownię.

Wśród publiczności, która szczelnie zapełniała widownię, powstała nieopisana panika. Tłum formalnie wyłamał zapasowe drzwi wyjściowe zanim zdołano je otworzyć, przyczem w straszliwym ścisku, który zapanował u wyjść, ludzie ginęli dziesiątkami.

Wszystkie próby zorganizowania ratunku i uporządkowania opuszczania przez publiczność teatru nie udały się. Muzyka, która w chwilę po wybuchu płomieni zaczęła grać dla uspokojenia publiczności, sama rozpierzchła się niebawem. W momencie przybycia straży ogniowej nietylko już cały gmach teatru stał w płomieniach, ale paliły się liczne skupione dookoła teatru drewniane zabudowania miejskie.

Liczba ofiar jest olbrzymia, gdyż przekracza cyfrę 700, z czego około 400 — 500 osób poniosło śmierć. 200 osób rannych i poparzonych leży w szpitalach miejskich, w tej liczbie około 60 walczy ze śmiercią. Możliwe, iż liczba zabitych jest większą, niż się obecnie przypuszcza, gdyż niechybną śmierć ponieśli wszyscy widzowie siedzący na galerji.

WYDOBYWANIE TRUPÓW

Madryt, 24 września (P. A. T.). Dotychczas z pod gruzów spalonego teatru wydobyto 62 trupy, z czego 11-o dzieci, 24 kobiety i 27 mężczyzn. Przypuszczają, że liczba zabitych, znajdujących się jeszcze pod gruzami, przewyższa 100 osób. Główny elektrotechnik oświadczył, że nie sądzi, aby przyczyną katastrofy było krótkie spięcie. Większość odnalezionych ofiar poniosło śmierć od uduszenia, poza tem na ciele ich widoczne są liczne obrażenia, będące rezultatem zdeptania przez setki uciekających. Władze miejskie postanowiły, iż pogrzeb ofiar katastrofy odbędzie się na koszt miasta. Liczba rannych przekracza 400 osób.

Madryt, 24 września (P. A. T.). Dotychczas zdołano rozpoznać 34 trupy. Rozpoznanie większości jest niezwykle trudne, gdyż ciała są straszliwie zmasakrowane i zdefigurowane. Pewien młody człowiek odnalazł w trupiarni swą żonę, troje dzieci i 6-ro członków rodziny. Jest wielu rannych, którzy otrzymali uderzenia nożem w plecy, bądź też zostali pogryzieni. Na sali teatru znajduje się jeszcze dwumetrowa powłoka gruzów. Ogień tli się ciągle. Artyści, z wyjątkiem pewnego chórzysty, wyszli cało. Pogrzeb ofiar odbędzie się jutro o godz. 11-ej. W pogrzebie wezmą udział wszyscy członkowie rządu.

WSTRZĄSAJĄCE SCENY

Madryt, 24 września (A. W.). W ciągu nocy i dzisiejszego rana zmarły 23 osoby z pośród 200 odwiezionych do szpitala ofiar straszliwego pożaru madryckiego „Teatro Nowedados". Prasa publikuje dziś wstrząsające opowiadania świadków katastrofy, rekrutujących się z publiczności, siedzącej w ostatnich rzędach, której udało się opuścić teatr, zanim powstała panika. W czasie ucieczki publiczności z teatru zginęło zwłaszcza wiele dzieci, które niewidoczne w tłumie dorosłych rozdeptpwane były nogami uciekającej publiczności. Według danych administracji teatru, w czasie tragicznego przedstawienia wczorajszego w chwili wybuchu pożaru obecnych było na widowni około 3000 osób. Liczba zabitych będzie mogła być ustalona dopiero przy porządkowaniu zgliszcz.

KONFERENCJA P. P. S. POWIATU WARSZAWSKIEGO

W niedzielę 23 b. m. odbył się zjazd organizacji powiatowych pow. warszawskiego. Pomimo fatalnej pogody, zgromadziła się około czterysta osób, w tem znaczną część stanowili robotnicy rolni i chłopi. Do prezydjum honorowego zaproszono tow. tow. Kazimierza **Pietkiewicza,** Tomasza **Arciszewskiego** i Stefana **Kopcińskiego.** Przewodniczył zjazdowi tow. inż. Leon **Ejsmont,** protokułowali t.t. **Winterok i Niemyński.**

Imieniem Centralnej Komisji Zw. Zaw. pierwszy zabrał głos owacyjnie przyjmowany tow. poseł **Zygmunt Żuławski,** który zobrazował obecną sytuację polityczną i gospodarczą, podkreślając że najważniejszem zadaniem proletarjatu jest utrzymanie pełnej niezależności swego ruchu politycznego i zawodowego, tudzież jaknajściślejsza ich współpraca, przy zachowaniu niezależności organizacyjnej poszczególnych form ruchu.

Przemówienie tow. **Żuławskiego** wywołało entuzjazm zebranych.

Następnie przemawiali ttow.: **Arciszewski** — imieniem **Rob. Tow. Przyj. Dzieci, Weychert - Szymanowska**—w imieniu **Tow. Kobiet Pracujących,** Jerzy **Mayzel** — imieniem **Zw. Niezależnej Młodz. Socjalistycznej** (Akad.), **Niemyski** — imieniem **Centr. Wydz. Wiejskiego i Centralnego Komitetu Młodzieży TUR, J. T. Mieszkowski** — imieniem **Ligi Prasy Socjalistycznej.** Imieniem **OKR Warszawa Podmiejska** przemawiał poseł tow. **Pagier.**

Zjazd uchwalił przez **aklamację** podziękowanie ustępującemu **Komitetowi Powiatowemu.**

Zjazd załatwił cały szereg spraw natury organizacyjnej, w specjalnej uchwale podkreślając konieczność **umasowienia** organizacji powiatowej. Ponadto uchwalono rezolucję, zalecającą popieranie samokształcenia wśród robotników, czytelnictwa pism socjalistycznych i bojkot burżuazyjno - brukowej prasy, przedewszystkiem „Ekspresu Porannego" i „Kurjera Czerwonego".

Wybrano nowy Komitet Powiatowy w składzie następującym: **Boss** Eugenjusz, **Bulski** Henryk, **Brzeziński** Czesław, **Domosławski** Kazimierz, **Ejsmont** Leon **Gostyński** Klemens, **Kotnowski** Bolesław, **Lipiński** Teodor, **Małachowski** Mikołaj, **Niemyński** Mieczysław, **Pórzycki** Ludomir, **Romanowski** Stanisław, **Strzelec** Franciszek, **Szczepańska** Konstancja **Suchecki** Marjan, **Szewczyk** Wawrzyniec, **Stanisz** Bronisław, **Weychert** Stefan, **Winterok** Ludwik, **Wojciechowski** Juljan, **Węglowski** Zygmunt, **Zakrzewski** Franciszek.

Jednocześnie obradował cały szereg powiatowych zjazdów, instytucyj robotniczych. Zjazd powiatowych oddziałów związków zawodowych (przeszło sto osób) uchwalił utworzenie Tymczasowego Wydziału Powiatowego Związków Zawodowych. W skład Wydziału wchodzą przedstawiciele Związków Zawodowych: Robotników Rolnych, Z. Z. K., Metalowców Strycharzy, Użyteczności Publicznej. Uchwalono rezolucję, wyrażającą całkowite zaufanie do wodzów klasowego ruchu zawodowego i uznanie dla działalności Komisji Centralnej.

Zjazd Robotników Rolnych powiatu warszawskiego (kilkudziesięciu delegatów) uchwalił między innemi rezolucję, dotyczącą pracy socjalistycznej na wsi, przeciw rozzuchwaleniu obszarników, przeciw masowym eksmisjom robotników rolnych, oraz przeciw próbom połączenia organizacyj drobnych rolników z obszarnikami.

Odbyły się wreszcie powiatowe zjazdy TUR, organizacji młodzieży TUR, działaczy samorządowych powiatu i kobiecy. Wyłoniono powiatowy Zarząd TUR i powiatowy zarząd organizacji młodzieży TUR.

Wieczorem połączone zjazdy zakończono akademją, poprzedzoną słowem wstępnem tow. St. **Kopcińskiego** i wspomnieniami tow. **Arcisewskiego.** W części artystycznej brały udział chóry Zw. Użyt. Publ. i ZZK Orkiestra Mandolinistów Zw. Drukarzy pod batutą prof. **Śniakowskiego, Placówka Żywego Słowa,** artystki ze szkoły p. **Mieczyńskiej.**

Zjazd był manifestacją znacznego wzrostu sił ruchu socjalistycznego na terenie podmiejskim.

PROPAGANDA POLSKI WŚRÓD TURYSTÓW ZAGRANICZNYCH

W wyniku konferencji międzyministerjalnej, odbytej w min. komunikacji, zdecydowano powołać do życia stały komitet międzyministerjalny dla spraw propagandy Polski wśród turystów zagranicznych w celu zachęcenia ich do przyjazdów do Polski.

W komitecie maja zasiadać delegaci wszystkich ministerjów, mogących przyczynić się do przygotowania Polski na przyjazd cudzoziemców, (budowa szos, uregulowanie ruchu samochodowego, budowa hoteli, konserwowanie dróg bardziej uczęszczanych, wydawanie barwnych afiszów o najciekawszych miejscowościach i okolicach, wydawanie w jaknajwiększej ilości literatury propagandowej w formie przewodników, broszur i ulotek w 3 przynajmniej językach, etc.).

DR. MED. WANDA Sarcewicz-Kulikowska

W niedzielę, dnia 23 b. m., zmarła w Warszawie młoda, bo zaledwie 29 lat licząca lekarka, dr. Wanda Sarcewicz-Kulikowska, córka nieżyjącego już, zasłużonego działacza PPS. na Kresach Wschodnich, doktora Henryka Sarcewicza („Gaudentego").

Zmarła piastowała odpowiedzialne stanowisko lekarza sanitarnego dzielnicy Brudno, pracy społeczno - kulturalnej poświęcając wszystkie wolne od pracy zawodowej chwile. Umarła na tyfus, którym zaraziła się, niosąc pomoc chorym.

Cześć pamięci dzielnej lekarki - społecznicy!

ODCZYT Tow. R. Jaworowskiego

Niedzielny odczyt tow. **Jaworowskiego** w sali Tow. Hygjenicznego ściągnął licznych słuchaczy. Główna myśl, jaką rozwinął prelegent, polegała na tym, że ruch socjalistyczny w warunkach pracy legalnej musi wciąż mieć na uwadze potrzebę nie zapominania o zasadniczych celach Socjalizmu na rzecz zagadnień bieżących.

NIEBYWAŁY PRACODAWCA

Od pewnego czasu właściciel domu przy ul. Gęsiej 25, niejaki S. Brzoza, zatrudnia przy dokonywaniu przebudówki grupę robotników. Od trzech tygodni, które zakończyły się w ubiegłą sobotę, robotnicy nie otrzymali płac, pomimo niejednokrotnych upominań, zarówno u majstra, jak i u właściciela domu. W dodatku przerwano w piątek pracę w środku dnia, tłómacząc to „brakiem materjału". W ten sposób robotnicy pozbawieni zostali pracy bez wymówienia i wypłacenia zaległych należności.

Dodajmy, że kamienicznik, mimo, że nie zapłacił robotnikom, nie omieszkał zarobić zgóry na sprzedaży mieszkań.

Co słychać na świecie

KRONIKA TELEGRAFICZNA

SPADEK TEMPERATURY WE FRANCJI

W ciągu dni ostatnich notowano we Francji niezwykłą depresję temperatury. W niektórych okolicach termometr spadł do zera. W Paryżu w ciągu dnia wczorajszego było w południe 4 stopnie.

STO OKRĘTÓW I ŁODZI RYBACKICH OFIARAMI BURZY

Burza w zatoce Jenisejskiej, która trwała przeszło dobę, spowodowała ogromne szkody. Przeszło 100 okrętów i łodzi rybackich, które w czasie burzy znalazły się w zatoce i na północ od niej zatonęły. Liczba ofiar w ludziach jest bardzo znaczna.

ZDERZENIE POCIĄGU Z SAMOCHODEM

„Chicago Tribune" donosi, że w miejscowości Granite City (Illinois) pociąg wpadł na samochód, zabijając 5 jadących w nim osób. Prócz tego 21 osób odniosło rany.

W LOS ANGELOS

Donoszą z Los Angelos, iż wczoraj zrana odczute tu zostały trzy dość silne wstrząśnienia ziemi. Wyleciało z okien mnóstwo szyb, kilkanaście domów zarysowało się.

7-GO PAŹDZIERNIKA „Dzień Młodzieży Robotniczej"

KOMUNIKAT W. R. S. K. O.

Bieg uliczny.

Wzywa się wszystkie zorganizowane w Zw. Rob. Stow. Sportowych kluby z Okręgu Warszawskiego do zgłaszania zawodników do dorocznego biegu ulicznego, urządzanego w dniu 7 października z okazji „Dnia Młodzieży Robotniczej".

Zgłoszenia przyjmuje codziennie sekretarjat od godz. 7—9 w.

W. R. S. K. O.

Wzywa się wszystkie Koła Warszawskiej Organizacji Młodzieży T. U. R. do zgłaszania zawodników na doroczny bieg uliczny, urządzany z okazji „Dnia Młodzieży Robotniczej" przez W. R. S. K. O. w dniu 7 października r. b.

Komitet Wykonawczy
W. O. Mł. T. U. R.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Bandytyzm obszarniczy

Zbrojny napad na sekretarza Związku robotników rolnych.

PUŁAWY.

14 b. m. po godzinie 8 wieczorem, w majątku **Łęki,** pow. Puławskiego (własność Ignacego Sieciechowskiego) w czasie zebrania robotników rolnych, w mieszkaniu tow. **Józefa Grzegorczyka,** wszedł do izby syn właściciela Aleksander i zażądał od sekretarza Oddziału Związku, tow. **Józefa Małeckiego,** wylegitymowania się.

Tow. Małecki oświadczył, że jako przedstawiciel Związku ma obowiązek legitymować się przed robotnikami rolnymi, oraz przed organami władzy, a nie przed nim.

Posypały się wówczas chamskie wymysły, aż wreszcie młody Sieciechowski rzucił się na naszego towarzysza, wobec czego tow. Małecki wyrzucił go za drzwi.

W 15 minut później banda Sieciechowskich i synowie obszarnika Tomaszewskiego, z rewolwerami w rękach, przyszli do czworaków, obstawili drzwi i okna, a Ignacy Sieciechowski wszedł do mieszkania i **brutalnie domagał się wylegitymowania tow. Małeckiego.** Otrzymał na to odpowiedź, że w pobliżu jest posterunek policji, więc niechaj go zawezwą. **Sieciechowski oświadczył na to, że sam jest władzą i uderzył tow. Małeckiego kijem. Wtedy do mieszkania posypały się przez okno kamienie, a następnie napastnicy poczęli bić tow. Małeckiego, który też opędzał się od nich, jak od wściekłych psów, aż wreszcie się wymknął, by zawiadomić o zajściu policję, która spisała protokuł.**

Należy zaznaczyć, że w czasie rewizji w mieszkaniu Sieciechowskich policja znalazła trzymaną bez pozwolenia dubeltówkę.

W czasie rewizji obszarnicy przystawiali robotnikom rewolwery, wygrażając: „my was s...... jak psów, wystrzelamy".

Tow. Małecki otrzymał obdukcję lekarską i sprawę skierował na drogę sądową.

Wskutek awantury, wywołanej przez obszarników, tow. Grzegorczykowa poroniła 8-miesięczne nieżywe dziecko.

Bezrobocie na Górnym Śląsku

KATOWICE.

W czasie od 13 — 19 b. m. liczba bezrobotnych na terenie woj. śląskiego zmniejszyła się o 107 osób i **wynosiła 26.415 osób.** Z tej liczby umysłowych bezrobotnych było **1.547,** wykwalifikowanych — **676,** niewykwalifikowanych **9.603,** rolnych — **207.** Uprawnionych do pobierania zasiłków było zaledwie **7.348** bezrobotnych.

Zlikwidowanie zatargu w hucie „Silesia"

KATOWICE.

Wczoraj odbyła się u zastępcy komisarza demobilizacyjnego konferencja przedstawicieli pracodawców i pracobiorców w sprawie zatargu o zarobki w hucie „Silesia". W wyniku konferencji zawarto umowę, mocą tkórej ogólne zarobki robotników akordowych, emaljerni i sztancowni podwyższono o 13%.

Umowa ta obowiązuje od 8 b. m. na przeciąg czasu trwania ogólnej umowy o zarobkach w hutach żelaznych.

Otwarcie Sanatorjum dla dzieci gruźliczych

ŁÓDŹ.

W niedzielę odbyło się otwarcie miejskiego sanatorjum dla gruźliczych dzieci w majątku miejskim **Łagiewniki,** w obecności przedstawicieli władz samorządowych, Kasy Chorych, Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka, oraz licznych stowarzyszeń i organizacji społecznych.

Sanatorjum obliczone jest na 100 łóżek i otwarte będzie przez cały rok.

Jak zaznaczył w swojem przemówieniu prezydent miasta, tow. **Ziemięcki,** otwarcie Sanatorjum dla dzieci gruźliczych jest ze strony socjalistycznych władz miejskich zapoczątkowaniem rozbudowy szpitalnictwa społecznego w Łodzi, które, zwłaszcza pod względem ilościowym, nie odpowiada wzrastającym potrzebom ludności.

Działalność Wydziału Zdrowotności Publicznej

ŁÓDŹ.

Wydział zdrowotoności publicznej z dn. 1 października wprowadza nowy podział miasta na 4 okręgi weterynaryjne.

Na czele każdego z nich stać będzie odpowiedzialny kierownik fachowy.

Bohaterskie dziecko

NOWY SĄCZ.

Przed kilku dniami nad brzegiem rzeki Kamienicy bawiła się gromadka dzieci. W pewnym momencie Eugenja Rogozińska podeszła na sam brzeg, wpadła do wody, bardzo w tem miejscu głębokiej i poczęła tonąć. Na jej krzyk nadbiegł 8-letni chłopiec Józef Kosecki, i nie namyślając się, wskoczył w nurty rzeki na ratunek. Po wielu trudach udało mu się wyciągnąć z wody, dającą już słabe znaki życia Rogozińską.

Katastrofa kolejowa

KUTNO.

Onegdaj wieczorem na stacji Kutno, pociąg pośpieszny, najechał na 5 wagonów towarowych, które zostały całkowicie rozbite i zatarasowały oba tory. W pociągu pośpiesznym uszkodzona została lokomotywa oraz dwa wagony. Z pasażerów nikt nie odniósł szwanku, prócz nadkonduktora Kowalskiego, który został lekko ranny. Ruch został podjęty na tej linji po obu torach następnego dnia.

Nadużycia wójta i pisarza gminnego

GRODNO.

Okazuje się że wójt gminy Porzecze miał wspólnika w nadużyciach, popełnionych w tej gminie. Był nim pisarz gminny Stanisław Bachowiecki. Jak wykazała rewizja, wójt Antoni Obuchowski zdefraudował 1236 zł. 52 gr., pisarz zaś 650 zł. 97 gr. Obaj defraudanci oddani zostali prokuratorowi.

ULGOWE PRZEDSTAWIENIA.

Zarząd Komisji Międzyzwiązkowej Kulturalno - Artystycznej zawiadamia, że Biuro KMKA wydaje **ulgowe bilety** na bieżący tydzień na następujące przedstawienia:

na dz. 25-ty b. m. teatr Wielki — opera „Manon", na 25 b. m. t. Narodowy—„Dziękuję za służbę", na 28 t. Letni — „Dei Piccolli" (światowej sławy Teatr Marjonetek"), na 26 i 27 t. Polski — „Tamten", na 28 t. Mały — „Kochanek p. Vidal".

Biuro KMKA, Chmielna 49, tel. 72-42 czynne cały dzień, od godz. 10 rano do 8-ej wiecz. bez przerwy.

WARSZAWA ROBOTNICZA

Poważna sytuacja w monopolu spirytusowym

Swojego czasu Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Spożywczego przedłożył Dyrekcji Monopolu Spirytusowego memorjał, domagający się poprawy bytu pracowników, a w szczególności :podniesienia mnożnej o 40%, zmniejszenia ilości pasów drożyźnianych z 6 do 3, dopłaty 40% za choroby, zwrotu pensji na wypadek powołania na ćwiczenia wojskowe, 13-tej pensji płatnej w 3 ratach i spełnienia szeregu innych żądań natury ekonomicznej.

Dn. 24 b. m. w Dyrekcji Monopolu Spirytusowego odbyła się konferencja wszystkich związków zawodowych, działających na terenie Monopolu Spirytusowego, na której dyrekcja udzieliła odpowiedzi na żądania robotnicze. Niestety, — stwierdzić należy, że propozycje dyrekcji odbiegają daleko od wysuniętych postulatów robotniczych. A mianowicie: dyrekcja proponuje dopłatę 50 groszy na dziecko dla robotników, obarczonych rodziną; zwrot kosztów za naukę dzieci; stopniowe zrównanie płac robotników monopolu spirytusowego z robotnikami monopolu tytoniowego, co się zaś tyczy żądań w sprawie dopłaty za choroby oraz zwrotu pensji robotnikom, powołanym na ćwiczenia, dyrekcja oświadcza, że w tym względzie musi się porozumieć z odnośnemi resortami. Ponadto dyrekcja proponuje 10-cio dniowy zasiłek na zakupy jesienne, płatny w listopadzie.

Przedstawiciele Związków Zawodowych oświadczyli, że propozycje te nie mogą zadowolnić robotników, wobec czego robotnicy podtrzymują swoje poprzednie, zawarte w memorjale postulaty. Ponadto delegacje robotnicze zwróciły uwagę, że przewlekanie tej sprawy powoduje wśród robotników silny ferment.

Jak się dowiadujemy, w związku z powyższą sprawą, zainteresowane organizacje zawodowe odbędą szereg konferencji, na ktróych omówią dalszą taktykę.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY

We wtorek, 25 b. m.

Koło Gazowni „Ludna". O godz. 6 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6) zebranie Koła.

Koło Tytoniowców. O godz 6 wiecz. w lokalu dzielnicy, Grójecka 59, zebranie Koła.

Koło Rzeźników. O godz. 7, Chłodna 41, zebranie członków koła.

Śródmieście. O godz. 7, Al. Jerozolimskie Nr 6, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Ochota. O godz. 7, Grójecka 59, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Powązki. O godz. 7, Okopowa 30, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Praga. O godz. 7, Brukowa 29, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Grochów. O g. 7, Grochowska 12, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło P. P. S. Pracowników Miejskich. O godz. 5½ w lokalu W.O.K.R., Al. Jerozolimskie Nr. 6, posiedzenie komitetu.

Koło Prac. Miejskich. O godz. 5.30 w lokalu W. OKR. posiedzenie komitetu.

Sielce. O godz. 7 w lok. dzieln. Czerniakowska32 — zebranie członków dzielnicy.

W środę 20 b. m.

Wola-Czyste. O godz. 7-ej. Wolska 44. ogólne zebranie członków dzielnicy.

Praga. O godz. 7, Brukowa 29, zebranie członków dzielnicy.

Mokotów. O godz. 7, Bagatela 12, ogólne zebranie członków.

Koło Annopol. O godz. 7 w budynku nr. 3, zebranie koła.

Koło Szpitalnictwa. O godz. 7 w lokalu W. OKR. — zebranie Koła.

Sekretarjat Koła Pracowników Kasy Chorych czynny w środy i piątki od godz. 18.30 do godz. 20.30 w lokalu W. OKR.

RUCH ZAWODOWY

Organizacyjne zebranie praktykantów kelnerskich, 28 b. m. (piątek) godz. 5 i pół pp. w lokalu Oddziału Warszawskiego Kelnerów, ul. Stare Miasto 38, odbędzie się organizacyjne zebranie wszystkich praktykantów kelnerskich, na którem to będzie omówiona sprawa dokształcenia zawodowego. Między innemi wygłoszony będzie referat przez prelegenta z Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego.

Upraszamy kolegów o bezwzględne zwolnienie i ułatwienie obecności praktykantów na powyższe zebranie, jak również powiadomienie ich o tem.

Ruch kult.-oświatowy

Odczyt w Związku Drukarzy. Komisja Kulturalno - Oświatowa podaje do wiadomości członków Związku, iż dnia 26 b. m., w lokalu Związku (Miodowa 6) dr. Staniewski, naczelny lekarz Okr. Zw Kas Chorych wygłosi odczyt na temat: „Gruźlica i jak ją zwalczać", urozmaicony obrazem filmowym. Wejście dla członków Związku i ich rodzin bezpłatnie. Początek o godz. 7,30 w.

SKUTKI NIEDZIELNEGO DESZCZU

Padający niemal bez przerwy przez całą dobę rzęsisty deszcz spowodował wielu mieszkańcom, szczególnie w dzielnicach robotniczych poważne straty. Na ul. Wolskiej od domu nr. 109 do nr 185 z powodu podniesienia poziomu ul. od pół metra do 1.20 mtr., woda deszczowa z chodników zalewała podwórza, a następnie wdzierała się do mieszkań parterowych i do piwnic. Podobnie zalane zostały mieszkania w kilkunastu domach przy ul. Górczewskiej, również z powodu podniesienia poziomu ulicy. Pod tunelem kolejowym przy tejże ulicy zebrało się wody przeszło na metr głębokości. Z tego powodu komunikacja piesza pod wiaduktem była niemożliwa.

Na wyższych piętrach również woda zalewała mieszkania, mianowicie w tych domach, gdzie odbywa się nadbudowa, np. nr. 5 przy ul. Marjańskiej, gdzie nodbudowę rozpoczęto jeszcze w 1927 r i dotychczas nie wykończono. Lokatorzy kilkunastu mieszkań zostali zaskoczeni nagłą powodzią. Interpelowano policję 8 kom. p. p., lecz ta ograniczyła się tylko do sporządzenia protokułu celem pociągnięcia właściciela domu do odpowiedzialności. Stwierdzono jednocześnie, że sufity w niektórych mieszkaniach grożą zawaleniem (WAD).

KOLIECY ROBOTNICZY KLUB SPORTOWY „START".

Sekretarjat Klubu czynny codziennie od 7 — 9 wiecz., Aleje Jerozolimskie 6, *ćwiczenia* odbywają się w Podchorążówce (Aleje Ujazdowskie 1 — 3), oraz w salach gimnastycznych szkół powszechnych.

W sezonie zimowym Klub prowadzić będzie od 1 października, następujące sekcje: 1) gimnastyczną w trzech kompletach: a) młodszym, b) starszym, c) dla dziewcząt w wieku lat 16 — 20; 2) gier ruchowych; 3) lekkoatletyczną; 4) gimnastyki rytmicznej i plastyki; 5) sportów zimowych; 6) kulturalno-towarzyską; 7) dla dziewczynek od lat 12 — 16; 8) dziecięca.

Wpisowe 1 zł., składka miesięczna 50 gr., bezrobotne zwalniane sa od opłat.

CO GRAJĄ KINA?

Apollo: „Ostatni carowie".
Colosseum: „Brudne pieniądze".
Casino: „Skrzydła".
Capitol: „Król karnawału".
Filharmonja: „Z raju bolszewickiego".
Kinematograf miejski: „Tarzan i złoty lew".
Palace: „Girls z rewji".
Pan: „Król karnawału".
Rococo: „Ekscentryczny jegomość".
Stylowy: „Hrabia Cagliostro".
Światowid: „Jackie Coogan jako marynarz".
Wodewil: „Z raju bolszewickiego".
Splendid: „Anna Karenina".

MECHANIZACJA PIEKARN

Akcja mechanizacji piekarń w Polsce szybko postępuje naprzód. Piekarnie mechaniczne w Płocku, Zamościu, Zgierzu zostały już wykończone, do budowy nowych piekarń mechanicznych przystąpiły miasta, Kutno, Kałusz, Lida, Lublin, Białystok, Piotrków, Wołkowysk i inne mniejsze miasta.

KRONIKA

STAN POGODY.

Wczoraj w Warszawie ciśnienie 743.1 na poziomie 120 m. Temperatura 9.4 C°, wilgotność 96%, stan nieba: pochmurno.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: polepszenie się stanu pogody na zachodzie i południu Polski. Na północnym wschodzie jeszcze przelotny deszcz. W całym kraju chłodno. Umiarkowane wiatry północno - zachodnie i zachodnie.

Byłych członków POW, oraz akademików Straży Akademickiej, uczestników Obrony Lwowa w noc z 31.X na 1.XI 1918 r. w czytelni Akademickiej w domu Techników, Rzęsny i Dublan — wzywa się do nadesłania swych adresów w celach przygotowawczych do obchodu dziesiątej rocznicy rozpoczęcia obrony Lwowa. Zgłoszenia nadsyłać należy w terminie do 10 października pod adresem: Florjan Grek — Związek Obrońców Lwowa, ul. Rutowskiego 11, II p.

Rejestracja ur. w r. 1910. Jutro, w kolejnym dniu powszechnej rejestracji mężczyzn, ur. w r. 1910, winni stawić się w sekcji wojskowej Magistratu (Senatorska 6) w godz. od 9 do 15 zamieszkali w 7 komisarjacie p. p., nazwiska których rozpoczynają się od S do Z, w czwartek zaś, 27 b. m., zamieszkali w 8 kom. p. p., nazwiska których rozpoczynają się od A do P włącznie.

Wystawa jesienna. W sobotę ubiegłą otwarto w lokalu Związku Zawodowego Polskich Artystów - Plastyków (Nowy Świat nr. 19) uroczyście wystawę jesienną prac członków Związku. W wystawie bierze udział kilkudziesięciu artystów. Całość wystawy przedstawia się interesująco. Wystawa otwarta w godz. od 11—5 pop.

Losowanie pożyczek konwersyjnych Warszawy. Losowanie I, II, III V, VI i VII pożyczek m. st. Warszawy 1926 r. odbędzie się w dniu 1 października r. b. Do komisji wyznaczył Magistrat p. wiceprezydenta M. Borzęckiego oraz pp. ławników: M. Piłackiego i S. Zielińskiego.

WYSCIGI KONNE

Dziś odbędą się następujące biegi:

GONITWA 1. Nagr 1300 zł. Płoty. Dyst. 2800 mtr. Amor, Esauł, Bina II, Ententa, Kinmal

GONITWA 2. Nagr. 1100 zł. dla 2 l. Dyst 1100 mtr. Łowczanka, Herszt, Geraz, Scarlet Pimpernel, Promyczek Hamada, Monte Carlo, Towarzysz, Gereza.

GONITWA 3 Nagr 1100 zł. dla 2 l. Dyst. 1100 mtr. Awiator, Hera II, Harda, Gorot, Sumatra, Hong Kong Filip z Konopi, Mnich.

GONITWA 4. Nagr. 1000 zł. dla 3 l. i st Dyst 1600 mtr. Borsuk, Faszoda, Florestan, Ramkor, Battaliana, Granat II, Dukat, Goniec Fordham, Astarte, Flos.

GONITWA 5. Nagr. 1300 zł. dla 2 l. Dyst. 1100 mtr Ali Baba, Hurysa, Jegomość, Mamut II, Hiacynt, Monte Carlo, Fama, Fenomen, Madryt.

GONITWA 6. Nagr. 3000 zł. dla 3 l. i st. Dyst. 2100 mtr. Dollar, Oleś Grant, Ghazi, Dziwo II. Pan Prezes.

GONITWA 7. Nagr. 5000 zł. Sprzedażna dla 2 l. Dyst. 1100 mtr. Cyranka 3200 zł. Ben Amore 3000 zł. Matala 3600 zł. Jerychonka 3200 zł. Tabu II 4000 zł. Demetra 4000 zł. Elborus 3600 zł. Flibustier 4000 zł. Flamingo 3000 zł. Mnich 3600 zł. Gruna 4000 zł.

GONITWA 8. Nagr. 900 zł. dla 4 l. i st. Dyst. 2100 mtr Mitra, Eskapada, Domator, Arno, Samum, Mandagora, Walkirja.

Z GIEŁDY

Na wczorajszej giełdzie akcyjnej ruch był minimalny. Kursy kształtowały się niejednolicie. W grupie bankowej interesowano się nieco więcej Bankiem Polskim. W dziale akcyj przemysłowych osiągnął silną zwyżkę Węgiel, który podniósł się z 104.50 na 110.00 natomiast Ostrowiec serji B. II emisji obniżył się z 109.00 na 104.00, a Starachowice spadły z 52.50 na 52.00. W dziale pożyczek państwowych notowano nieco niżej 5% Premjową Pożyczkę Dolarową i 5% Konwersyjną Pożyczkę Kolejową. Listy zastawne utrzymały się naogół w granicach niezmienionych.

Dewizy New-York notowano 8.90. Bank Polski płacił za dewizy 8.88, za dolary 86½. Tranzakcje kablem New - York robiono na 891,95 zł. za 100 dolarów. W grupie dewiz europejskich obniżyły się nieco Bruksela, Medjolan, wyżej natomiast notowano Paryż. W obrotach międzybankowych płacono ze dewizy Gdańsk 172.91, za dewizy Berlin 212.50.

Na rynku prywatnym dolary 8 88½, ruble złote 4.67¼. Za czerwońce sowieckie płacono 3.08 do 3.10 dolarów. Ilość tranzakcyj minimalna.

SAMOBOJSTWO BEZROBOTNEGO

24-letni Władysław Niewiadomski, robotnik, od dłuższego czasu bez zajęcia, który otruł się w mieszkaniu własnem przy ul. Chmielnej Nr. 81 — 83 esencją octową, zmarł w szpitalu Dz. Jezus. — (WAD).

STRZELANINA PRZY UL. ŁUCKIEJ

Nocy ubiegłej na ul. Łuckiej nieliczni przechodnie oraz lokatorzy domu nr. 14 zaalarmowani zostali kilkoma strzałami rewolwerowemi. Ugodzony strzałami upadł na chodnik jakiś mężczyzna, jak się później okazało, 30-letni Bronisław Kowalski, robotnik. Lekarz Pogotowia skonstatował u Kowalskiego 2 rany powierzchowne głowy, pozostawiając rannego po opatrunku na miejscu. Sprawcę strzelaniny zatrzymano. Jest to Władysław Bukowski, monter, od którego odebrano rewolwer, na noszenie którego Bukowski nie miał pozwolenia. Bukowskiego, po sporządzeniu protokułu, przeprowadzono do wydziału rejestracyjno-rozpoznawczego przy urzędzie śledczym. (WAD).

PRZODOWNIK P. P. W OPAŁACH

Pewien młody przodownik policji spotkał na rogu ulicy Skierniewickiej i Wolskiej przed kilkoma dniami młodą, przystojną osóbkę, pannę T. O. Przodownik koniecznie chciał poznać się z panną, a nie chcąc zaczepiać nieznajomej sam, obmyślił taki sposób: Towarzysz jego zaczepił ową pannę, a przodownik udzielił mu nagany za zaczepianie i w ten sposób zawarł z nią znajomość. Fortel prędko się wydał, gdyż wczoraj do trmawaju, którym jechał przodownik ze swoim znajomym który udał napastnika, wsiadła poznana przez przodownika panna. Poznała ona natychmiast młodzieńca, który ją zczepił, a który teraz prowadził przyjacielską rozmowę z przodownikiem na przedniej platformie. Nie podobało jej się to bardzo i udzieliwszy rzekomemu obrońcy paru uwag, zamachnęła się na niego mokrą parasolką. Przodownik nie czekał jednak na cios i wyskoczył w biegu z tramwaju.

KRWAWA DYSPUTA O MARJAWITACH NA CHRZCINACH

Mieszkaniec Wilanowa, 30-letni Adam Kłak, pracownik blacharski, wyprawiał wczoraj chrzciny swego pierworodnego syna. Na uroczystość tę zjechali się bliżsi i dalsi sąsiedzi. Bawiono się wesoło. Często i gęsto krążyły kieliszki. Nagle ktoś z biesiadników niefortunnie poruszył sprawę procesu marjawickiego w Płocku. Wywiązała się na ten temat gorąca dyskusja. Goście podzielili się na dwa obozy. Jednym z obrońców marjawitów okazał się sam gospodarz Adam Kłak. Wówczas ktoś z biesiadników, stanąwszy za oknem, zaczął nazywać Kłaka marjawitą. Wykrzykiwania te rozdrażniły Kłaka, gdyż w pewnym momencie Kłak, z zamiarem uderzenia pięścią stojącego za oknem przeciwnika, uderzył z całej mocy w okno tłukąc doszczętnie wszystkie sztery szyby. Niewidocznego wroga nie dosięgnął zato z poranionej ręki poczęła tryskać obficie krew. Wśród gości powstał popłoch i panika. Lekarz stwierdził u Kłaka głębokie przecięcie mięśni, żyły i arterji głównej i z powodu znacznego upływu krwi (powyżej litra) Kłaka w stanie ciężkim przewiózł do szpitala Dz. Jezus. (WAD)

CZUJNY DOZORCA UDAREMNIŁ KRADZIEŻ

Dozorca nocny, Franciszek Gawliński, wczoraj w nocy zauważył jakiegoś mężczyznę, który kręcił się podejrzanie przed sklepem zegarmistrzowskim przy ul. Zgoda 4. Dozorca, ukrywszy się we wnęce bramy, zaczął obserwować nieznajomego. W pewnej chwili do uszu dozorcy doszedł cichy brzęk stłuczonej szyby wystawowej. Dozorca niezwłocznie wybiegł ze swego ukrycia i podbiegł do sklepu, gdzie zastał jegomościa, usiłującego przez wybity otwór w szybie skraść leżące na wystawie różne cenne drobiazgi. Schwycił złodzieja za kołnierz alarmując jednocześnie pobliski posterunek policyjny. Opryszek jednak wyrwał się i umknął, pozostawiając w ręku dozorcy kapelusz. (WAD).

PARASOL GO URATOWAŁ

Ul. Gęsią przechodził podczas rzęsistego deszczu Stanisław Kiełczykowski, krawiec, który miał otwarty parasol. Nagle ze szczytu 3-piętrowego domu przy ul. Gęsiej 20 zerwał się kawałek gzymsu i spadł na parasol Kiełczykowskiego, który uległ połamaniu, lecz K. wyszedł, na szczęście, bez szwanku. Kiełczykowski ma zamiar żądać 30 zł. odszkodowania od właściciela domu za zniszczony nowy parasol. (WAD).

WYPADEK SAMOCHODOWY

Przy zbiegu ul. Wolskiej i Karolkowej samochód przejechał 48-letniego Leopolda Boczka, tapeciarza, który doznał złamania lewej kości udowej. Pogotowie po opatrunku w ambulatorjum, przewiozło Boczka do szpitala św. Rocha. (WAD).

POŻAR OD PAPIEROSA

Przy ul. Zielnej 2 do warsztatu stolarskiego Jana Żochowskiego powrócił po północy czeladnik jego 46-letni Stefan Kujawa, który był podchmielony. Kujawa, paląc papierosa, zdrzemnął się. Od papierosa zatliła się kołdra następnie zapaliły się wióry oraz stojące w pobliżu 2 szafki nocne. Wydobywający się dym zauważył dozorca domu, który wszczął alarm i wraz z nadbiegłym policjantem pożar ugasili. Właściciel warsztatu oblicza straty na sumę 500 zł. (WAD)

FATALNE SKUTKI FIGLOW

14-letni Kazimierz Czaplarski, przy rodzicach (Gęsia 30), skacząc na podwórzu po rurach kanalizacyjnych, spadł w otwór kanalizacyjny, doznając złamania obu kości prawego przedramienia. Chłopca opatrzył na miejscu lekarz Pogotowia (WAD).

17-ta Loterja Państwowa

Wczoraj w szesnastym dniu ciągnienia 5-ej klasy 17-ej państwowej loterji klasowej wygrane padły na numery następujące:

50,000 zł. na nr. 54323.

Po 25.000 zł. na n-ry: 33638 150781.

Po 5.000 zł. na n-ry: 20776 62546 73121 143346 149439.

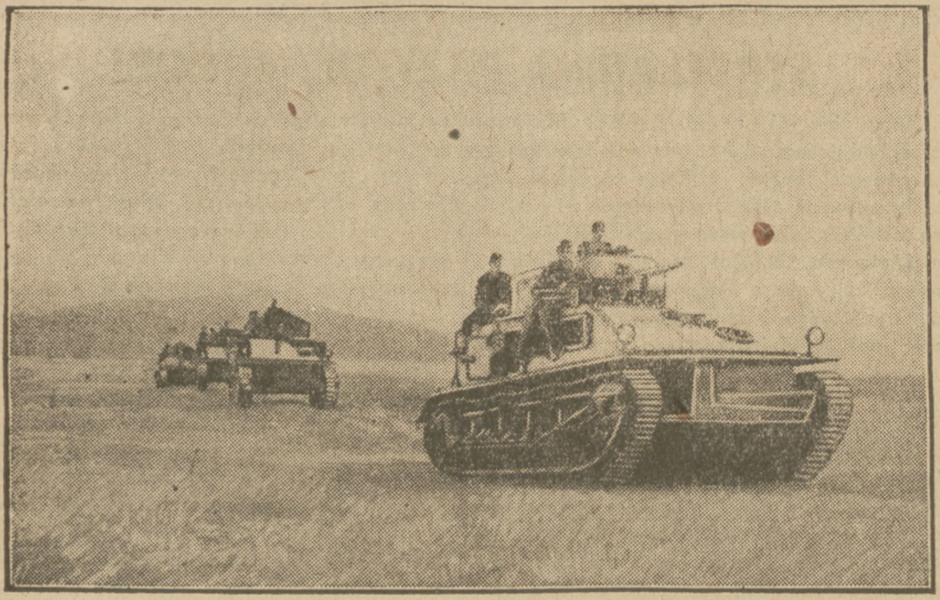
Po 3.000 zł. na n-ry: 16311 34940 42990 44208 50229 97451 98344 114053 143482 147233

Po 2.000 zł. na n-ry: 71897 110893 130174 140768 145808.

Po 1.000 zł. na n-ry: 12201 27659 28003 53606 63840 68673 68694 85173 89558 90450 92985 93917 94434 123076 140210 141675 145804 152879.

Po 600 zł. na n-ry: 9542 9743 27627 45732 45884 47694 59991 64547 73037 73958 83258 84518 86350 91552 92304 107361 111003 119613 135074 148326.

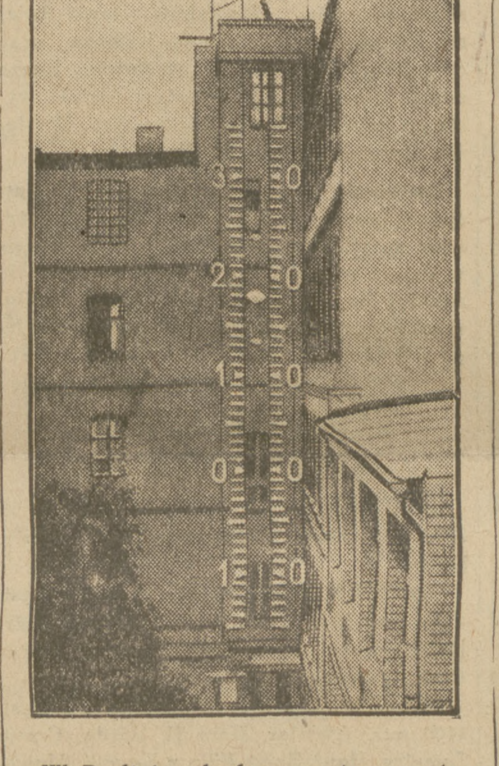
ĆWICZENIA FRANCUSKICH TANKÓW



PRZYSZŁY SEZON KONCERTOWY W SALI KONSERWATORJUM

Czwarty sezon koncertowy w sali Konserwatorjum obfitować będzie w szereg imprez koncertowych pierwszorzędnej wartości artystycznej i będzie bardzo urozmaicony pod każdym względem. Niezależnie od szeregu wieczorów kameralnych recitali fortepianowych, skrzypcowych itp., dyrekcja przygotowuje uroczyste koncerty polskie w listopadzie oraz uroczyste koncerty schubertowskie w setną rocznicę śmierci genjalnego kompozytora. Na pierwszym planie wymienić należy: fenomenalny kwintet instrumentalny francuski, kwintet instrumentalny holenderski, kwartet Rosego, kwartet triesteński, kwartet drezdeński, kwartet Haermanna trio węgierskie. Pianiści: Artur Rubinstein, Robert Casadesus, Alfred Hoehn, Miecz. Münc, Egon Petri, Yura Guller, Yves Nat, Lucie Caffaret, Franz Osborn, Aleksander Borowski i inni. Skrzypce: Vasa Prichoda, Złatko Baloković, Edith Lorand, Wolf Schneiderhahn i in. Poza koncertami odbędą się różne imprezy, a więc: w październiku usłyszymy po raz pierwszy w Warszawie zespół chłopców. młodocianych artystów operowych z Wiednia w wieku od lat 10—13, którzy wykonają jednoaktowe opery Haydna i Schuberta, uzupełnione wiedeńskiemi chóralnemi śpiewami ludowemi. Słynna pieśniarka wiedeńska, Josma Selim i świetny kompozytor Ralph Benatzky dadzą wspólny wieczór ostatnich nowości. Słynny balet wiedeński Bodenwieser bawić będzie w Warszawie w grudniu r. b.

NAJWIĘKSZY TERMOMETR W SWIECIE



W Berlinie zbudowano termometr o wysokości 22 metrów i szerokości 2 metrów. Temperatura jest wskazywana przez specjalny przesuwacz, poruszany siłą elektryczną, którą regulują według małego termometru przy motorze.

NOWE MONETY FRANCUSKIE



Wobec ostatecznej stabilizacji waluty francuskiej, Francja wydaje wkrótce złote monety stufrankowe.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8-ej „Manon"

Narodowy
o 8-ej Dziękuje za służbę"

Letni
Występy „Teatro dei Piccoli"
2 przedst. o 7.15 i 9.15

Teatr Wielki. Dziś „Manon", jutro „Hrabina".

Premjera „Poławiaczy pereł". Głośny utwór autora „Carmeny" — „Poławiacze pereł" — ukaże się po raz pierwszy w środę 3 paźdz.

Ada Sari w Operze. Dyrekcji Opery warszawskiej udało się pozyskać koloraturową śpiewaczkę polską, p. Adę Sari, na dwa występy gościnne przed jej wyjazdem do Ameryki.

Teatr Narodowy. „Dziękuję za służbę".

Teatr Letni. Trupa „Teatro dei Piccoli" zatrzymuje obecny swój program tylko do końca tygodnia.

Teatr Polski. Do piątku „Tamten". W sobotę wraca na afisz „Broadway".

Teatr Mały. „Kochanek pani Vidal".

Teatr Regjonalny (Czerwonego Krzyża 20) Codziennie przedstawienia „Wesela na Kurpiach". Bilety są do nabycia od g. 11 do 7-ej w kasie dziennej teatru — róg Alei 3-go Maja i Nowego Światu.

Teatr Qui Pro Quo. Premjera wielkiej rewji p. t. „Czy Anna jest panną". W rewji tej ujrzymy pp. Ordonównę, Nobisównę Ternę, Różyńską, Tacjan-girls, Jarossy'ego, Dymszę, Krukowskiego, Minowicza, Wawrzkowicza, Selskiego i Konrada Toma.

Teatr Czerwony As. „Ach, ci nasi lotnicy".

Morskie Oko (Jasna 3). Codziennie „To, co najlepsze".

Przedstawienia dla młodzieży. W teatrze „Znicz" (Śniadeckich 5), począwszy od czwartku, codziennie o godz. 5 pop. punktualnie wyświetlany będzie jeden seans dla młodzieży. Dany będzie polski film „Zew morza". Wszystkie miejsca po 50 gr.

Koncert Ady Sari. Dziś usłyszymy w sali Konserwatorjum znaną śpiewaczkę Adę Sari, która przed wyjazdem do Ameryki północnej wystąpi z interesującym wieczorem arji i pieśni. Akompanjuje prof. Ludwik Urstein.

Otwarcie nowego sezonu w Filharmonji. Nowy sezon koncertowy rozpoczyna Filharmonja w nadchodzący piątek koncertem symfonicznym, którym dyrygować będzie Emil Młynarski. W koncercie weźmie udział Mieczysław Müng pianista, który w Ameryce północnej zdobył sobie wielki rozgłos i uznanie. W programie symfonja Stojowskiego, koncert forepianowy d-moll Brahmsa, „Śmierć i wyzwolenie" Straussa i wstęp do opery „Śpiewacy norymberscy" Wagnera.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

DZIŚ.

13.00 — 13.10 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 13.10 — 15.00. Przerwa. 15.00 — 15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram. 15.20 — 17.00 Przerwa. 17.00 — 17.25 Odczyt „Walka Wiednia o dawną wielkość". 17.25 — 17.50. Transmisja odczytu z Katowic. 17.50 — 18.00 Przerwa. 18.00 — 19.00 Koncert popołudniowy. 19.00 — 19.20. Rozmaitości, oraz komunikat Tow. Zach. do Hodowli Koni w Polsce. 19.20. Transmisja z Opery Poznańskiej. „Rigoletto". 22.00 — 22.30. Sygnał czasu komunikat lotniczo - meteorologiczny. Komunikaty PAT. Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram. 22.30 — 23.30 Muzyka taneczna.

JUTRO.

13.00 — 13.10 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 13.10—15.00 Przerwa. 15.00 — 15.20 Komunikaty: meteorogiczny, gospodarczy, nadprogram. 15.20 — 16.30 Przerwa. 16.30—16.45 Komunikat harcerski. 16.45 — 17.00 Przerwa. 17.00—17.25 Program dla młodzieży. Transmisja z Krakowa. 17.25 — 17.50 „Skrzynka pocztowa". 17.50 — 18.00 Przerwa. 18.00 — 19.00 Koncert popołudniowy. 19.00 — 19.20 Rozmaitości oraz komunikat Tow. Zach. do Hodowli Koni w Polsce. 19.20—19.30 Przerwa. 19.30 — 19.55 Odczyt p. t. „Puszcza Niepołomska". 19.55—20.30 Komunikat rolniczy. Nadprogram, komunikaty. 20.30 Koncert kameralny.

RADJOWE TRANSMISJE OPEROWE.

Po przerwie wakacyjnej w czasie której programy radjowe ulegały różnym zmianom, ze względu na letni okres wypoczynkowy, rozpoczynają stacje nadawcze sezon jesienny według ściśle ustalonego planu i programu. Tak, jak poprzednio, we wtorki radjosłuchacze polscy będą mogli słuchać transmisyj operowych z teatru w Poznaniu i Katowicach, a niedługo może i z teatru Wielkiego w Warszawie. Pierwsza powakacyjna transmisja operowa odbędzie się dzisiaj o godz. 19.20 z Opery poznańskiej za pośrednictwem miejscowej stacji. Transmitowana będzie „Tosca".

POKWITOWANIE.

Na Robotnicze Tow. Przyjaciół Dzieci.

Tow. Walczak tytułem kary zł. 5.
Tow. Cichocki tytułem kary zł 10.

ZE SPORTU

NOWY ZARZĄD RTKS „SARMATA".

Po dokooptowaniu nowych członków na miejsce ustępujących tow. tow. Marciniaka, Janiaka oraz Wilczyńskiego, zarząd RTKS „Sarmata" ukonstytuował się z dniem 18 b. m. jak następuje: przewodniczący tow. Filipiak, wiceprzew. (techniczny) tow. Janiak, sekretarz tow. Kowalski skarbnik tow. Wilczyński, gospodarz tow. Sokołowski. Członkowie zarządu: tow. tow. Szkiela, sprawujący zarazem obowiązki kierownika sekcji p. n. oraz tow. Marciniak, któremu powierzono również sprawy administracyjne.

SKRA — WIDZEW (ŁÓDŹ) 4:1 (2:0).

W ramach uroczystości „Skry" odbył się również mecz pomiędzy „Skrą" a łódzkim „Widzewem" z wynikiem 4:1 na korzyść drużyny stołecznej „Skra" wystąpiła tym razem w pełnym składzie (z „wojskowym") i poza obroną i pr. pomocnikiem nie miała słabych punktów. U łodzian obrona grała bardzo dobrze, pomoc również stała na wysokości zadania, tylko atak był słaby. Już w pierwszym kwalransie musiał bramkarz „Widzewa" skapitulować dwukrotnie przed atakami miejscowych, dla których obie bramki zdobywa Kozłowski. Rezultat ten utrzymuje się do przerwy Po zmianie pól gra się wyrównywa, jednak lepszy napad „Skry" zdobywa dalsze dwie bramki ze strzałów Altisa i Kozłowskiego, podczas gdy „Widzew" musi się zadowolić 1 bramką strzeloną przez Rottego. Na specjalne wyróżnienie zasługuje wysoki poziom gry prowadzonej „fair" przez obie drużyny (i k)

W DWÓCH WIERSZACH...

— Wyniki spotkań piłkarskich, które odbyły się ubiegłej niedzieli, przedstawiają się, jak następuje: w Warszawie robotniczy Ruch uległ poznańskiej Pogoni w stos. 2:1. W Krakowie Warszawianka została gładko pokonana przez Wisłę w stos. 6:2; Łódź była świadkiem jeszcze jednej klęski drużyny IFC, która uległa Turystom 3:2; wreszcie ŁKS uporał się bez wysiłku z Ruchem, bijąc go 4:2.

— Rozegrany we Lwowie pięciobój o mistrzostwo Polski wygrał Cejzik (Pol.) przed Ruseckim (Pol.), uzyskując 3613.170 pkt. W ogólnej klasyfikacji łucznika Withga prowadzi obecnie Polonja 39 pkt. przed AZS 36 pkt.

— Mecz piłkarski między reprezentacjami armji Rumuńskiej i Polskiej, rozegrany w Bukareszcie zakończył się remisowo 2:2.

— Konkurs hippiczny o puhar narodów wygrała ekipa polska 58,5 pkt. karnych przed Francją.

17)

KAZIMIERZ ANDRZEJ JAWORSKI.

STRZAŁY EROSA

(Dokończenie).

Czuła się zrozpaczona. Już wtedy, gdy ten chłopak tak nieopatrznie, idąc w towarzystwie owych pań, ukłonił się jej na ulicy, — przeczuła, że może to dla jego znajomości pociągnąć złe skutki. Zbyt dobrze rozumiała dystans, jaki ją dzielił od tak zwanych kobiet przyzwoitych. O, ileż się nieraz nałykała wzgardy, gdy czasem musiała mieć z niemi jaką styczność! I żaden z jej wieczornych znajomych nie ośmieliłby się powitać jej w biały dzień ukłonem. To też czuła niewypowiedzianą wdzięczność dla leżącego w gorączce Marka, że uszanował w niej człowieka, naraziwszy się nawet na tak dotkliwy cios. I z macierzyńską miłością, za którą ukrywało się i inne uczucie jej niewinnego w gruncie rzeczy serca, dreptała obok chorego, z dręczącym niepokojem, wsłuchując się w jego mętne, a czasem nazbyt zrozumiałe i bolesne zdania. Prawie ciągle powtarzało się tam imię Stefy, trzy razy tylko dosłyszała swoje. Biedny, nieszczęśliwy chłopiec. A wszystko przez nią tylko. A ona nie jest warta jego cierpienia. Aby tylko wyzdrowiał. Ze Stefą da się jeszcze wszystko naprawić. Znajdzie na nią lekarstwo. Uśmiechnęła się tajemniczo. I jaka niespodzianka dla Marka!

20.

Słoneczny poranek. Początek sierpnia. Marek, osłabiony po chorobie, siedzi w fotelu przy oknie. Z podwórza dochodzą wesołe odgłosy bawiącej się piłką dziatwy. Radość. Niebo bezobłoczne, a słońce już zrana pali, jak w pewne lipcowe popołudnie. Tak pięknie na świecie, tyle śmiechu i wesela. Może to i dobrze, że wyzdrowiał. Gdyby tylko nie ten głuchy, tępy ból serca. Nie można przecież zapomnieć. A niema rady.

Krysia jest jasnym promieniem. To ona wróciła go do życia. Rozumiał, że gdyby nie jej opieka, nie oglądałby dziś tego gorącego słońca. Ale i nie czułby tego beznadziejnego smutku.

Niema jej teraz. Wyprowadziła się przedwczoraj, kiedy rekonwalescent nie wymagał już ustawicznego czuwania i pomocy. Ale i tak parokrotnie w ciągu dnia zagląda. W tym miesiącu jeszcze wyjeżdża do Miodówki. Wacek drugi raz pisał, dopytując się, czemu dotąd nie wyruszyła.

Stukanie do drzwi. Posłaniec. Marek wzdryga się nieprzyjemnie. Od tamtego wieczora, gdy otrzymał te dwa listy, czerwona czapka zdejmuje go przerażeniem. Olbrzymi pakiet. Chyba to jakieś nieporozumienie. Ależ nie. Jego nazwisko. Za chwilę przyniesie drugą paczkę. A więc co to ma znaczyć? Z ciekawością rozwiązuje sznurek. Stos jednakowych książeczek w pięknej ponsowej okładce.

Serce zaczyna mu bić gwałtownie, kiedy czyta znane mu zestawienie: „Wieniec laurowy". A u góry jego imię i nazwisko. Chyba jest nieprzytomny i w dalszym ciągu ścigają go majaki. Przerzuca kartki. Jaki ładny papier! A któż jest wydawca? Napis: nakładem autora. Nie, to sen, to dalszy ciąg choroby. Szczypie się i drapie. Czuje ból. Dotyka rozmaitych przedmiotów. Odczuwa realność. Więc rzeczywiście?! Znów bierze książkę do ręki. „Głos", „Oczy", „Pocałunek", „Czytanie Słowackiego" — wszystko tak mu dobrze znane, z serca wydarte wiersze! A za kartą tytułową stronica z dedykacją: „Pannie Stefie na pamiątkę wspólnej lektury Słowackiego — autor". Ironiczny, bolesny uśmiech wykrzywia mu usta.

Ale jak? Ale kto? Tajemnicze zniknięcie rękopisu. Jakiż mecenas znalazł go na ulicy i własnym kosztem wydał? Ale przecież najwyraźniej w świecie, litery nie mylą, wydrukowane: nakładem autora?!

I nagle olśnienie: Krysia! Nikt inny, tylko ona! Przypomniał sobie jej zagadkowy uśmiech, z jakim go zapewniała, że rękopis z pewnością się znajdzie...

Nieśmiałe pukanie do drzwi. To ona! Staje w progu nieśmiało, ale twarz jej jaśnieje niewypowiedzianem szczęściem. Chwila milczenia, kiedy rozmawiają tylko oczy. I zapytanie Marka:

— Tyś to zrobiła, Krysiu?

— Tak, ja — wyszeptała z zakłopotaniem. — Wybacz, ale tak bardzo chciałam sprawić ci przyjemność...

W tej chwili dopiero uprzytomnił sobie to, z czego dotąd nie zdawał sobie jeszcze sprawy. To zakłopotanie i ta prośba: „wybacz". Wydała za swoje skąpe oszczędności, za pieniądze niby lekko a tak ciężko zapracowane po hotelach i gabinetach. Zrozumiał teraz, czemu przed miesiącem jeszcze nie chciała jechać do Miodówki, mówiąc: nie teraz. Nie miała wtedy zebranych wszystkich pieniędzy.

O, przenajświętsza ofiaro kochającego serca! Więc cały ostatni miesiąc — dla niego, tylko dla niego...

Patrzy w jej czarne oczy, od których bije dziś słoneczna jasność. Huragan najsprzeczniejszych uczuć przewala się przez serce Marka: wstyd, ból, wdzięczność, radość i szczęście szaleją naprzemian, przeorywując jego jestestwo. Aż uczuł, jak mu się w duszy zapala równy, spokojny a przedziwnie jasny płomień życia i świata, płomień, który blaskiem swym oświetla jego, Krysię, Stefę, wszystkich ludzi — morza dalekie i odległe lądy, muszkę najlichszą i najwiotszy kwiat.

W ciemnych oczach dziewczyny wyczytał swój jasny cel.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.